CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

ORĘDZIE HOOVERA

WOKÓŁ TRAGEDJI TRUSKAWIECKIEJ

REICHSTAG NIE BĘDZIE ZWOŁANY PRZED ŚWIĘTAMI

№ 351. WARSZAWA, Wtorek 20 grudnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wrażenia orędzia Hoovera

WASZYNGTON (PAT). Orędzie Hoovera do kongresu spotkało się, naogół biorąc, w kołach politycznych z przychylnem przyjęciem.

Jednakże zarówno wśród demokratów, jak i wśród republikanów przeważa pogląd, iż stworzenie komisji dla spraw długów, zalecanej przez Hoovera, nie jest konieczne.

Na podstawie pewnych danych można przypuszczać, iż Hoover będzie pozbawiony w sprawie długów współpracy Roosevelta. Powszechnie jest wiadomo, iż Roosevelt ma zwyczaj w trudnych zagadnieniach posługiwać się wyłącznie swymi przedstawicielami.

Fakt, iż Roosevelt odbył konferencję z Owenem Youngiem w tym samym dniu, kiedy Hoover przesłał swe orędzie do kongresu, jest tłumaczony zwykłym zbiegiem okoliczności. Roosevelt po rozmowie z Youngiem oświadczył, iż omawiano jedynie ogólną sytuację gospodarczą. Powszechnie jednak przypuszczaja, iż na konferencji tej była mowa również o życzeniu bankierów stworzenia odpowiedniego mechanizmu, pozwalającego na rozważenie i omówienie sprawy rewizji długów zanim Roosevelt obejmie w marcu roku przyszłego stanowisko prezydenta Stanów Zjedn. W kołach politycznych jest mowa o presji, wywieranej przez wpływowych bankierów zarówno republikańskich, jak i demokratycznych, którzy pragnęliby uniknąć w sprawie długów przerwy w związku z okresem przejściowym pomiędzy wyborem na prezydenta Roosevelta, a objęciem przez niego władzy.

LONDYN (PAT). Cała prasa angielska życzliwie komentuje nowe orędzie Hoovera w sprawie długów, dając zwłaszcza wyraz uznania dla odwagi ustępującego prezydenta. Prasa uważa na podstawie tego orędzia za rzecz pewną, że niezadługo po Nowym Roku, jeszcze w styczniu, Ameryka zacznie rozmowy z Wielką Brytanją na temat rewizji obecnego układu o spłacie długów wojennych.

„Daily Herald" stwierdza zmianę tonu w orędziu Hoovera, który szczęśliwie zdaje sie być całkowicie wyleczony z mniemania, iż Ameryka może się obyć sama bez reszty świata. Tej iluzji Hoover ulegał dawniej i dlatego orędzie obecne, w którem zrywa on z dotychczasowym poglądem i wypowiada się za kooperacją z Europą, winno być w Londynie życzliwie powitane. „Daily Herald" podkreśla, że orędzie Hoovera otwiera nową fazę. Obecnie możliwe i wskazane jest natychmiastowe powzięcie rokowań w sprawie długów. Orędzie Hoovera stanowi podstawę, na której nareszcie Wielka Brytanja może rozpocząć dyskusję z prawdziwą nadzieją na realny jej wynik.

„Financial Times" stwierdza, że orędzie Hoovera otwiera drogę dla dyskusji i zawiera zdrowe przesłanki. Oczywistem jest, pisze „Financial Times", że efekt nie angielskich nie został bez skutku.

Gen. von Schleicher w walce z Reichstagiem

BERLIN (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął wczoraj kanclerza v. Schleichera. Na audjencji omawiana była podobno kwestja nowych postanowień dekretowych i sytuacja parlamentarna. Dziś zbiera się rada państwa Rzeszy celem rozpatrzenia uchwalonego przez Reichstag projektu amnestji. Od sposobu załatwienia tej sprawy konwent senjorów Reichstagu uzależnił swa decyzję w sprawie ewentualnego zwołania jeszcze przed świętami plenarnego posiedzenia. W godzinach popołudniowych w berlińskich kołach miarodajnych panowało ogólnie przekonanie, że do tego rodzaju sesji parlamentarnej nie dojdzie. Późnym wieczorem jednak zaszła zmiana sytuacji i zaczęto się liczyć również z taką ewentualnością. Ukazał się komunikat w tej sprawie, stwierdzający m. in., że nie dopuści się do tego, aby Reichstag, nie zajmując zasadniczego stanowiska wobec rządu Rzeszy, zbierał się na krótkie sesje, na których uchwalałby decyzje o charakterze agitacyjnym. Rząd nie dopuści też w żadnym razie, aby czyniono mu jakiekolwiek afronty, wyrażą jednak przytem przekonanie, że konwent senjorów ustąpi wobec argumentów rządu i jego zdecydowanej postawy.

Zmierzch „bogów" hitlerowskich

FRANKFURT nad Menem (PAT). Partja nacjonalistyczno - socjalistyczna w Niemczech przechodzi teraz nietylko fatalny dla niej w skutkach „zmierzch bogów" (Strasser Feder etc), ale traci również stale zwolenników. W małej Hessji, dawniej „twierdzy Hitlera" wystąpiło z partji w ostanich miesiącach 1.600 członków. Prasa donosi również o dymisji 3 naczelnych kierowników okręgu heskiego Lenza, Klaehna i Jastera.

Represje przeciw wywrotowcom w Niemczech

ARESZTOWANIE WYBITNEGO KOMUNISTY

BERLIN (PAT). Według doniesień prasy aresztowany został tu członek centralnego komitetu partji komunistycznej poseł do Reichstagu Schehr. Władze polityczne nie udzielają żadnych wyjaśnień w tej sprawie. Równocześnie prasa donosi o aresztowaniu w Norymberdze terorystycznej organizacji komunistycznej, złożonej z 30 osób, oskarżonej o liczne napady i rabunek materjałów, niezbędnych do sporządzenia bibuły wywrotowej. Skonfiskowano przytem skład broni. Kierownik bandy zbiegł do Rosji sowieckiej.

MASOWE REWIZJE WŚRÓD SOCJALISTÓW

BERLIN (PAT). W lokalach organizacyjnych partji socjal-demokratycznej, w domu związków zawodowych i redakcjach organów socjalistycznych Palatynatu policja dokonała masowych rewizyj w poszukiwaniu broni palnej. O wyniku tej obławy dotychczas nic nie wiadomo.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Dziś przed południem p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację komitetu uczczenia rocznicy 70-lecia powstania styczniowego w osobach prezesa Związku Weteranów p. Stankiewicza, gen. Rydza-Śmigłego i mjr. Dunin Wąsowicza.

* * *

Szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dn. 1 stycznia na Zamku Królewskim.

Karty wstępu kancelarja cywilna wydawać będzie od dn. 28 do 30 b. m. włącznie.

MARSZAŁEK RACZKIEWICZ U AMBASADORA ST. ZJEDN.

Marszałek Senatu, p. Raczkiewicz, rewizytował dziś w gmachu ambasady amerykańskiej ambasadora St. Zjedn., p. Lammota Belina.

POGŁOSKA

Krąży pogłoska, że stanowisko posła polskiego w Rydze objąć ma obecny wojewoda wileński, p. Beczkowicz, stanowisko zaś wojewody wileńskiego — dowódca O. K. Toruń gen. Pasławski.

ZERWANIE ROKOWAŃ O UMOWĘ ZBIOROWĄ

Od szeregu dni, jak donosiliśmy, prowadzone były rokowania pomiędzy przedstawicielami Związku Ziemian i delegatami robotników rolnych o zawarcie umowy zbiorowej, ustalającej na terenie województw b. Kongresówki warunków płacy i pracy robotników rolnych w roku przyszłym.

Rokowania te, wbrew pierwotnym przewidywaniom, zakończyły się w dniu dzisiejszym bez rezultatu.

Obszerniejsze informacje w powyższej sprawie żywo obchodzącej ogół rolników, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

DYSKUSJĄ NAD EXPOSÉ PREMJERA PRYSTORA

Dziś o godz. 4-ej popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu, na którem poza rozpatrzeniem projektu ustawy o konwersji długoterminowych wierzytelności emisyjnych Senat przystąpi do dyskusji nad exposé p. premjera Prystora wygłoszonem w dn. 15 b. m. na posiedzeniu Izby.

Przed posiedzeniem Senatu zbierze się senacka komisja regulaminowa, na której przydzielony zostanie referat o wniosku sen. Boguckiego, dotyczącego zmiany w regulaminie obrad Senatu.

PO KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY

BIAŁOGRÓD (PAT). Minister Benesz wyjechał w poniedziałek wieczorem z Białogrodu.

ZGON DZIAŁACZA NARODOWEGO ŁUŻYCKIEGO

LIPSK (PAT). Narodowi łużyckiemu ubył znowu dzielny bojownik sprawy narodowej, cenionу powszechnie ś. p. prałat Żur, którego pogrzeb odbył się w niedzielę, dn. 18 b. m. przy tłumnym udziale ludu łużyckiego. Ś. p. ks. prałat Żur, który jest autorem szeregu prac literackich od wczesnej młodości należał do nieustraszonych bojowników sprawy narodowej i brał wybitny udział w pracy społeczno- kulturalnej.

STAN OBLĘŻENIA W ARGENTYNIE

BUENOS AIRES (PAT). Rząd argentyński ogłosił stan oblężenia na całem terytorjum republiki.

SPRAWA RENTOWNOŚCI

Pewien działacz sowiecki o nieskazitelnych ideałach komunistycznych nabył krowę. Mieszkał w prowincjonalnem miasteczku, był obarczony dużą rodziną, sądził więc, że tanio kupiona krowa będzie źródłem dobrego pożywienia i przyniesie mu ulgę w jego budżecie rodzinnym. Od tej chwili komunista ten zaczął rachować i kalkulować. Stał się gospodarzem, przedsiębiorcą, kapitalistą, wyzyskującym przyrodzone zdolności ujarzmionego zwierzęcia. Wyniki kalkulacji rychło doprowadziły go do pełnego rozczarowania. Sklecenie obory, zakupywanie paszy, bezustanna praca około krowy przekonały go, iż zrobił zły interes. Nie mógł sobie poprostu pozwolić na spożywanie udojonego mleka, a gdy część jego próbował sprzedać, uzyskiwał wskutek konkurencji chłopskiej ceny tak niskie, iż mu się to wcale nie opłacało. Zrodziła się w duszy światoburcy antykapitalistycznego cicha tragedja, która od tej chwili, od miodowych miesięcy rewolucji bolszewickiej, rozgrywa się już na scenie całej Rosji Sowieckiej — tragedja rentowności.

Gdy sejmy i rządy nowego Państwa Polskiego stanęły przed zadaniem rozmieszczenia bezdomnej ludności, oraz niezliczonych nowych instytucyj państwowych i samorządowych, nie zdobyły się na nic lepszego, jak na redagowanie ustaw o rozbudowie miast i ochronie lokatorów. Zamiast umożliwić obywatelom rentującą się budowę nowych domów, Państwo wyzuło z prawa własności prywatnej, a przynajmniej z prawa dysponowania nią, właścicieli nieruchomości miejskiej i tem samem wypłoszyło kapitał i inicjatywę prywatną z dziedziny budownictwa. Chcąc wypełnić tę przeraźliwą lukę w gospodarstwie narodowem, Państwo w formie sztucznych tworów spółdzielczych weszło w rolę kapitalisty, finansującego nowe budownictwo mieszkaniowe. Państwo, — sejm i rządy — łudziło się, iż, dysponując „kapitałami" skarbowemi, będzie mogło dokonać tego, czego nie chcą czy nie potrafią uczynić kapitaliści prywatni. I otóż obecnie, ale dopiero po wydaniu kilkuset miljonów złotych na ten cel, Państwo się spostrzegło, że zrobiło zły interes, bo wybudowane domy nie chcą i w żaden sposób nie mogą się rentować, tak samo zresztą, jak nie rentuje się dom obywatela prywatnego. Dzięki tym doświadczeniom Państwo, a przy tej sposobności także i inne czynniki „ręki publicznej", nauczyły się doskonale kalkulować, a w następstwie wcale poważnie i słusznie filozofować na temat rentowności.

Powyższe przyczynki do zagadnienia rentowności nie odzwierciadlają jeszcze całej grozy położenia. Są to tylko przykłady pewnych zboczeń myśli ekonomicznej, wywołanych względami politycznemi i demagogicznemi. Powstawały one jako wynik świadomej woli ludzkiej do przeciwstawienia się kapitalizmowi, do zwalczenia tkwiącej rzekomo w kapitale cechy przyrodzonej, polegającej na jego niezniszczalności i stałej regeneracji kosztem pracy i wyzysku ludzkiego. Chciano zniszczyć kapitał, by tą drogą okupić wolność człowieka, by jego wyzwolenie podnieść do jakiegoś absolutu, mętnie wyimaginowanego z praw natury. To się nie udało, jako właśnie przeciwne naturze, bo bez kapitału, bez nagromadzonych przez genjusz ludzki dóbr materjalnych niema żadnej dla człowieka wolności, żadnego postępu ani cywilizacji.

Prawdziwą tragedją rentowności stało się dziś co innego. Zupełnie niezależnie od jakiejkolwiek woli ludzkiej, od polityki i demagogji, od ustrojów państwowych i form organizacyjnych gospodarstw narodowych, rentowność warsztatów pracy, zarówno rolnych i przemysłowych, jak i handlowych, transportowych i kredytowych, doznała takiego wstrząsu, iż zachwiał się cały gmach systemu kapitalistycznego, opartego na fundamencie rentowności. Niema przeto nic słuszniejszego, jak wołanie naszych sfer gospodarczych pod adresem rządu, by uczynił wszystko w celu wzmocnienia tych fundamentów pod gospodarkę polską.

O ile jednak rząd i sejm mają jeszcze nieograniczone pole do przeprowadzenia zbawiennych reform w układzie prawnym i socjalnym Państwa, by dochodowość i zyskowność przedsiębiorstw polskich doprowadzić do poziomu normalnego o tyle także i same przedsiębiorstwa muszą poddać się gruntownej reorganizacji, aby móc przystosować się do nowych warunków rentowności. Cały nasz przemysł znajduje się w jawnym lub ukrytym stanie bankructwa, nieprzewidzianego w żadnym kodeksie karnym. Należałoby go nazwać bankructwem deflacyjnem. Istota kryzysu światowego tkwi niełyle w zagadnieniach produkcji i konsumcji, nie w ilości dóbr, ile raczej w ich wartości, w ich przywiązaniu do nominatu pieniężnego, różnego dla płodów rolnych i dla wytworów przemysłowych. Złoto, jako regulator poczynań gospodarczych, który przez wojnę, rewolucję, demagogję polityczną i ekonomiczną został zepsuty, znowu wchodzi w swe prawa, kierując ludzkość ku nowej stabilizacji, opartej na zmienionych wartościach dóbr i usług. Opinja publiczna, często nawet bardzo fachowa, sądzi, iż deflacyjny poziom cen da się środkami sztucznemi zwekslować w kierunku odwrotnym, inflacyjnym, i w ten sposób w najbliższym czasie zostaną przywrócone wszystkie zdeprecjonowane dziś wartości do poziomu z lat 1928 — 1929, t. j. tego okresu, od którego rozpoczęła się gwałtowna depresja. Nikomu poprostu wierzyć się nie chce, iż historja, zwłaszcza historja kryzysów może powtórzyć się jeszcze raz tak samo, jak się już w przeszłości powtarzała. Wszakże czołowi przedstawiciele naszych sfer gospodarczych wyznali ostatnio, iż dna kryzysu jeszcze nie widzą. I nam się wydaje, że depresja nie osiągnęła jeszcze swych punktów najniższych. Ale gdyby nawet, gdyby wskaźniki rolnictwa i przemysłu zrównoważyły się już i nastąpiła pewna względna stabilizacja, czyż koniecznie wynika z tego wniosek, że rozpocznie się natychmiast długotrwały ruch wzwyż? Bynajmniej. Statystyka i badania z okresu ostatnich stu lat wykazują, iż poziom cen biegł przeważnie poniżej linji wskaźnika z 1913 r. Nie widzimy też powodów, jeśli odrzucimy ewentualność większej wojny w Europie, dla których poziom cen w latach najbliższych miałby być wyższym od przedwojennego.

Z tego punktu widzenia wyłania się zupełnie ponury obraz struktury finansowej przemysłu polskiego. Do głosu musi dojść buchalter, który przekreśli dotychczasowe bilanse i wyprowadzi nowe pozycje, bardziej odpowiadające rzeczywistości. Akcjonarjusze i właściciele przedsiębiorstw muszą się już z tem pogodzić, że majątek ich zredukował się bardzo znacznie, być może niemniej, niż wartość ziemi w warsztatach rolnych. Wartość książkowa kapitałów, różnych wierzytelności, remanentów etc. stała się już fikcją, szkodliwą zarówno dla właścicieli przedsiębiorstw, jak i dla całej gospodarki narodowej. Zagranica, zwłaszcza Ameryka, z faktem tym już się pogodziła i nastąpiła tam fala dekapitalizacji. W Polsce, o ile nam wiadomo, uczynił to dobrowolnie tylko Standard-Nobel, redukując swój kapitał zakładowy na 50 proc. — charakterystyczne, że uczyniła to firma naftowa, uprzywilejowana pod względem cen sprzedażnych.

Droga takiej generalnej dekapitalizacji przemysłu, która jest zupełnie nieunikniona, doprowadzi wkońcu do odbudowy rentowności, a tem samem do zażegnania kryzysu i wzmocnienia fundamentów gospodarki kapitalistycznej.

A. L.

Akademja ku czci ś. p. Gabrjela Narutowicza

Wczoraj o godz. 20-ej w Teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademja ku czci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Na akademję przybyli: p. prezes Rady Ministrów A. Prystor, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie Rządu, posłowie i senatorowie, członkowie BBWR, przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych, generalicja, przedstawiciele świata naukowego, literackiego oraz społeczeństwa. Na scenie Teatru Wielkiego pięknie przybranej ustawiono popiersie Pierwszego Prezydenta Rzpltej, za którem stanęły poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych.

O godz. 20.15 przy dźwiękach hymnu narodowego zajął miejsce w loży Pan Prezydent Rzpltej Ignacy Mościcki. Akademję zagaił przewodniczący Komitetu uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzpltej — marszałek Senatu, Wł. Raczkiewicz następującemi słowy:

Panie Prezydencie, Dostojni Zebrani!

Zebraliśmy się na Akademję żałobną. Myśl nasza ciśnie się do katedralnej krypty, która zamknęła na wieki szczątki człowieka.

Gdy stajemy przed sarkofagiem, szukamy takiej bezpośredniości z duszą z zaświata, jakiej bodaj nigdy nie dane nam zaznać za życia. Szukamy instynktownie w duszy, co odeszła, pełni naszych własnych, związanych z nią przeżyć. I proch zamienia się w ideę, staje się żywy i nam bliski. Dziś chylimy czoło przed trumną z przed latu zaledwie dziesięciu. Wieko tej trumny kryje ogrom przeżyć.

Budzi się wspomnienie grozy chwili, tchnie miłością Człowieka, głowy pochylają się w hołdzie dla Majestatu Rzeczypospolitej. Wspomnienie spowite jest splotem przeżyć, myślowych zagadnień, jakiegoś dławiącego ucisku, co dusi nalotem skarlenia w niewoli.

Wielkość narodu i małość, ta małość chorej niewolnej psychiki, brak odczucia realizmu państwa splotły się w tym momencie. Wspomnienie szarpie duszę uczuciem żalu, buntu, litości i wstydu.

Góruje jednak wśród tych odruchów serca dziś, po dziesięciu latach, świadomość, że naród potrafił rozpłatać te sidła tragicznego koszmaru.

Trumna ś. p. Gabrjela Narutowicza zamknęła prochy człowieka. Zginął Gabrjel Narutowicz — pozostał symbol człowieczego rozwoju, symbol polotu myśli, symbol tych wartości, które instynkt postępu i kultury w narodzie narzuca na przyziemność, tępotę i zamknięte serce.

Kierunki myślenia mogą być różne. Poglądy polityczne przeciwne, ale w dłuższych okresach dziejów naród zbiorowo oddaje hołd skali duszy i wielkości serc i umysłów.

Pierwszy Prezydent Rzpltej, który z rąk Twórcy naszego Państwa przejął naczelną władzę w Polsce, był człowiekiem, którego ten właśnie poziom rozwoju duchowego przynosi Polsce chlubę i któremu dzieje oddadzą należną cześć.

Pamięć Jego jest tak nam bliska, a tak żywe Jego wspomnienie, tak pełna realizmu Jego postać, że trzeba chwytać te chwile, by w serce narodu zaszczepić zrozumienie takie właśnie, takie całkiem rzeczywiste i proste, tego nieodżałowanego Polaka.

Kiedyś dla przyszłych pokoleń postać Jego skrystalizuje się w kilku myślach, w kilku ideach.

„Piękna ta postać należy do przyszłych pokoleń Polski — one dopiero należycie ocenią, kogo Polska straciła w tym człowieku — mówi głos dziś także z za grobu, głos ś. p. Tadeusza Hołówki".

Od grobu Prezydenta Narutowicza odchodzić będzie człowiek podniesiony, człowiek lepszy, kierując wzrok ku godłu Rzeczypospolitej i chyląc się przed nim w hołdzie.

Dziś pamięć Jego czcimy bezpośrednio, czcimy wspomnienie żywego człowieka, a nietylko idei.

Pierwszemu Prezydentowi ś. p. Gabrjelowi Narutowiczowi, oddajemy hołd.

Gdy te słowa przebrzmiały, wszyscy obecni powstali z miejsc, sztandary pochyliły się.

Po krótkiej chwili skupienia głos zabrał gen. Rydz-Śmigły, który nakreślił dzieje życia tragicznie zmarłego Prezydenta.

Następnie kolejno przemawiali: wicemarsz. prof. W. Makowski i b. minister August Zaleski, charakteryzując działalność ś. p. Gabrjela Narutowicza na terenie uniwersyteckim zagranicą. Działalność tę cechowała zawsze niezłomna wiara w odrodzenie Ojczyzny. W życiu młodzieży brał gorący udział. Mówca podkreślił, iż w pracy tej charakteryzowała go zawsze niechęć do skrajnego partyjnictwa. Według Jego przekonania, każdy Polak poza granicami kraju winien być przedewszystkiem Polakiem. Zasadom swym pozostał wierny przez całe życie. Podczas 30-letniej swej pracy inżynierskiej zagranicą zdobywa sławę, a po powrocie do kraju cały swój zasób wiedzy poświęca pracy dla Ojczyzny. Wreszcie p. min. Zaleski charakteryzuje pracę ś. p. G. Narutowicza na terenie polityki wewnętrznej Polski. W pracy tej interes Państwa stawiał zawsze ponad interesami partji. Wkońcu przemówienia p. min. Zaleski podkreślił zasługi ś. p. G. Narutowicza położone dla Polski na terenie zagranicznym.

Na zakończenie programu akademji złożyła się część muzyczna.

Na widowni

URLOP ŚWIĄTECZNY PREMJERA

Wczoraj p. premjer Al. Prystor rozpoczął kilkudniowy urlop odpoczynkowy. W związku z tem p. premjer wyjeżdża na okres świąt na Wileńszczyznę.

KONFERENCJE MINISTRA BECKA

Dn. 19 b. m. minister Spraw Zagran., p. Józef Beck, przyjął posła Bułgarji w Warszawie, p. Robeffa i posła Finlandji p. Idmana.

ZMIANY PERSONALNE W M. S. Z.

Dowiadujemy się, że sekretarz stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów radca Paweł Morstin, odwołany zostaje z dniem 31-ym marca 1933 r. do centrali min. Spraw Zagr., a stanowisko jego obejmie radca dr. Władysław Kulski.

Z dniem 1-ym kwietnia 1933 r. odwołani zostają do centrali: konsul w Toulouzie p. Adam Mikucki, wice-konsul w Rzymie p. Wacław Dostal i sekretarz konsulatu generalnego w Paryżu p. Stanisław Sterczyński.

O dalsze rokowania w sprawie długów z Ameryką

Agencja „Iskra“ donosi:

Jak się dowiadujemy, rząd polski sprecyzował swe stanowisko w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła po 15 grudnia r. b. w sprawie grudniowej raty długu amerykańskiego.

Jak wiadomo, Polska zwróciła się o odroczenie płatności tej raty, dla motywów szczegółowo wyłuszczonych w nocie swej do rządu Stanów Zjednoczonych z dn. 8 b. m., podanej w swoim czasie do wiadomości opinji publicznej.

Wobec propozycji zasadniczego rozpatrzenia sprawy długu polskiego, która była tematem wymiany zdań między obu rządami, oraz w związku z ostatnią notą rządu Stanów Zjedn. z dn. 15 grudnia r. b. (otrzymaną 16 b. m.) — rząd polski polecił ambasadorowi Filipowiczowi w Waszyngtonie potwierdzić odbiór wyżej wymienionej noty oraz wyrazić gotowość rządu polskiego do rozpatrzenia wspólnie z rządem Stanów Zjedn. całokształtu sprawy polskiego długu wojennego, na zasadzie słuszności i z uwzględnieniem interesów obu krajów.

Obrady sejmu śląskiego

Z Katowic donoszą, że wczoraj odbyło się posiedzenie sejmu śląskiego, na którem wojewoda Grażyński uzasadniał wniesiony przez śląską radę wojewódzką projekt ustawy wykonawczej do statutu organicznego woj. Śląskiego. Projekt ten nie reguluje wszystkich szczegółów ustroju autonomicznego województwa przedewszystkiem dlatego, że ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 roku, uchwalona przed Konstytucją, zawiera wiele przepisów ogólnikowych i niejasnych, które mają znaczenie przejściowe. Większość artykułów, bo 26, obejmują normy, nie posiadające dziś znaczenia.

P. wojewoda podkreślił potrzeby rewizji statutu organicznego w celu wykorzystania dziesięcioletnich doświadczeń, niemniej jednak zanim rewizja ta nastąpi, należy przyczynić się do uporządkowania stanu prawnego w województwie śląskiem. Zkolei p. wojewoda omawiał treść projektu w szczegółności, kompetencje sejmu śląskiego, który liczyć ma 54 posłów (dotychczas zasiadało 48), co jest uzasadnione wzrostem liczby ludności, przyczem jeden mandat przypadnie na 25 tys. mieszkańców.

Po przemówieniu p. wojewody izba uchwaliła szereg nagłych wniosków m. in. wniosek Śląskiej Rady Woj., aby rozszerzyć gwarancje pożyczek amerykańskich nietylko na dochody z podatku przemysłowego ale także i na wpływy z podatku dochodowego, w myśl umowy między województwem śląskiem a bankiem amerykańskim, w którym swego czasu województwo zaciągnęło pożyczkę inwestycyjną.

Następne posiedzenie sejmu dziś popołudniu.

Rada Ligi Narodów

69-a sesja Rady Ligi Narodów zostala zamknięta..

Rozpatrzenie konfliktu pomiędzy W. Brytanją a Persją w sprawie cofnięcia przez rząd perski koncesji tow. Anglo-Persian Oil Company odłożono do sesji styczniowej, nie wykluczając jednak możliwości wcześniejszego bezpośredniego porozumienia między stronami. Rząd Perski zapowiedział przysłanie specjalnego delegata. Rząd Angielski przedstawił obszerny memorjał.

Sprawa koncyljacji w sporze chińsko-japońskim zostanie odroczona do stycznia.

Odroczono również do stycznia sprawę skargi Niemiec na krzywdzenie rzekomo mniejszości niemieckiej w Polsce przez reformę rolną, a to wobec ponownego protestu delegata Niemiec przeciw raportowi specjalnego komitetu w tej sprawie. Delegat Polski hr. Edw. Raczyński wyraził ubolewanie, że komitet nie stwierdził wyraźnie odpowiedzialności Niemiec za zahamowanie sprawy mimo braku rzeczowych argumentów, oraz zapowiedź zgłoszenia poprawek polskich, skoro Rada L. N. nie uznaje za wskazane przeforsować raportu w obecnej formie wbrew Niemcom. Polska rozumie zainteresowanie się Niemców rodakami w Polsce, musi jednak wobec tego domagać się od Niemiec zapewnienia polskiej mniejszości w całych Niemczech, a nietylko na Górnym Śląsku analogicznej ochrony. Przemówienie hr. Raczyńskiego zrobiło tak wielkie wrażenie, że delegat Niemiec Meyer uważał za konieczne zapewnić, że Niemcy qiają we wszystkich sprawach mniejszościowych „prawdziwego ducha pojednawczego“.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Zagadnienie długów wojennych

ORĘDZIE HOOVERA. — KU UGODZIE Z FRANCJĄ MIMO PARLAMENTU. — GRECJA NIE PŁACI

Orędzie Prez. Hoovera do kongresu zapowiada współpracę Prezydenta Roosevelta, w celu zapewnienia stałości polityki zagranicznej Stanów Zjedn., przedewszystkiem w sprawie długów wojennych, światowej konferencji gospodarczej i kwestji rozbrojenia. Wobec grożącej odmowy aprobaty kongresu na ponowne powołanie do życia komisji długów wojennych, Prez. Hoover oświadcza, że zmuszony jest działać niezależnie od kongresu w dziedzinie powołania do życia nowej instytucji, która przeprowadzi dyskusję w sprawie długów z temi państwami, które nie uchybiły swoim zobowiązaniom. Prezydent wysuwa ideę łączności pomiędzy sprawą długów, rozbrojenia i kwestjami ekonomicznemi i zapowiada mianowanie w najbliższej przyszłości komisji długów, której część członków będzie jednocześnie delegatami na światową konferencję gospodarczą, podczas gdy inni członkowie będą działali w porozumieniu z czynnikami, prowadzącemi rokowania w sprawie rozbrojenia. Prezydent Hoover wypowiedział się raz jeszcze przeciwko anulowaniu lub redukcji długów bez kompletnego zadośćuczynienia, podkreślając, że z całego serca zaaprobowałby decyzję kongresu, powołującą do życia komisję do spraw długów. Dążąc do podniesienia poziomu cen, zapowiedział Hoover akcję o stabilizację dewiz i walut obcych na światowej konferencji gospodarczej. Standard złoty jest jedyną praktyczną podstawą przy regulowaniu rachunków międzynarodowych. Sprawa redukcji zbrojeń ma wielki wpływ na zagadnienie gospodarcze i dlatego światowa konferencja gospodarcza musiała się liczyć z rozwojem tej kwestji. Ciężar długów wojennych — zdaniem Hoovera — w stosunku do obecnych sił gospodarczych poszczególnych państw jest przesadzany, jednakże wskutek obecnej głębokiej depresji, niektóre państwa istotnie nie mogą płacić, i w tych wypadkach spłaty odbijają się bardzo wydatnie na stałości pieniądza i wymianie walut zagranicznych. W końcu Prez. Hoover przypomina swoją odmowę odłożenia spłaty, przypadającej w dn. 15 grudnia oraz powody tej odmowy. Wzywa on do solidarności obywateli Stanów Zjednoczonych i całego świata w walce z czynnikami rozkładu i przewrotu.

Zapowiedziana przez Hoovera komisja podejmie niezwłocznie rokowania z Francją, jak tylko Francja zapłaci zaległą ratę, co, zdaniem rządu Waszyngtońskiego, nastąpi w wyniku zapowiedzi Prezydenta. Rząd Waszyngtoński czyni wszystko, co może, by działać uspakajająco na opinję i nie dopuścić do zapowiadanych z różnych stron kongresu wybuchów przeciwfrancuskich.

Rząd grecki zawiadomił rząd Stanów Zjed., że w porozumieniu z kołami politycznemi uważa pożyczkę, zaciągniętą w r. 1920, za dług wojenny i proponuje przedłożenie tej sprawy do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu. Tymczasem Grecja trzyma w pogotowiu sumę, równającą się 30% odsetek od pożyczki. (Grecki min. skarbu podał się z tej przyczyny do dymisji).

FRANCJA

PRZEMÓWIENIE PAUL-BONCOURA na radzie ministrów, transmitowane przez radjo, podkreśla politykę pokojową i demokratyczną oraz sanację finansową jako naczelne hasła nowego rządu. Sen. Cheron jako minister skarbu przedstawi wkrótce projekt reformy finansowej.

Według rewelacji prasy paryskiej Paul-Boncour miał największe trudności z obsadzeniem teki skarbu, gdyż wobec sprzeciwu lewicy i syndykatów przeciw redukcji płac urzędniczych i nauczycielskich, nikt nie miał odwagi i wszyscy kandydaci z pośród deputowanych kolejno odmówili. Bez tych redukcji oraz obniżenia świadczeń społecznych, równowaga budżetowa nie da się osiągnąć.

POWÓDŹ WE FRANCJI POŁUDNIOWEJ stała się prawdziwą katastrofą z powodu gwałtownego stopnienia śniegu w Pirenejach. Ewakuowano ludność z wielu wsi podgórskich. Perpignan, Carcassonne i Beziers, stoją pod wodą. W wielu miejscowościach runęły domy i mosty. Komunikacja przerwana. Dowóz żywności odbywa się samolotami. Wojska pomagają akcji ratunkowej.

W. BRYTANJA

NOWY SZEF SZTABU GENERALNEGO. Szefem sztabu gen. Imperjum Brytyjskiego został dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego gen. Montgomery-Massingberd, którego stanowisko objął gen. sir Cecil Romer.

NIEMCY

SYTUACJA POLITYCZNA komplikuje się z powodu konieczności zwołania plenum Reichstagu na wypadek odrzucenia przez Radę Państw Rzeszy ustawy amnestyjnej. Na plenum grozi rządowi uchwalenie votum nieufności, chyba, że hitlerowcy przestraszą się rozwiązania Reichstagu wobec fatalnego dla nich wyniku całego szeregu ostatnio przeprowadzanych wyborów komunalnych i krajowych. Tymczasem konwent senjorów odrzucił wniosek komunistów o niezwłoczne zwołanie Reichstagu.

W szeregu miast doszło znowu do krwawych zaburzeń, wywołanych przez komunistów, względnie bezrobotnych i hitlerowców. Tak hitlerowskie jak i komunistyczne bojówki uprawiają ostatnio coraz częściej zwykły proceder rabunkowy. W Hamburgu i Bremie urządzono pochody głodowe.

WŁOCHY

MIASTO-MODEL B. UCZESTNIKÓW WOJNY. Mussolini dokonał wśród entuzjazmu tłumów uroczystej inauguracji nowego wzorowego miasteczka „faszystowskiego“ pod nazwą Littoria, założonego przez 10.000 b. uczestników wojny o 60 kilometrów na południe od Rzymu. Ratusz, poczta, dworzec ko. jowy, szpital i wogóle wszystkie budynki powstały ściśle podług wskazań hygjeny i najnowszych metod architektonicznych.

JUGOSŁAWJA

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY zakończyła swoje dwudniowe obrady w stolicy Jugosławji. W interesie ściślejszej współpracy państw Małej Ententy w kwestjach politycznych i gospodarczych, szczególnie w dziedzinie organizacji pokoju Europy Środkowej, utworzono stałą „Radę Małej Ententy“, złożoną z trzech ministrów spraw zagranicznych, mającą w regularnych odstępach czasu, przynajmniej trzy razy do roku rozpatrzeć aktualne zagadnienia. Stały sekretarjat będzie przygotowywał prace Rady, ułatwiając współpracę państw Małej Ententy między sobą oraz z innemi państwami Europy Środkowej. Pierwsze zebranie rady odbędzie się w lutym roku przyszłego w Genewie.

ŁOTWA

REPRESJE PRZECIW LITWINOM na Łotwie, zapowiedział minister Oświaty w razie dalszego wynaradawiania na Litwie Łotyszów Kurońskich.

SOWIETY

MASOWA REDUKCJA PERSONELU urzędniczego odbywa się nadal. Zredukowani mają być częściowo zatrudnieni w komunach rolnych. Na Ukrainie usunięto wielu wyższych działaczy i administratorów za „sabotaż rolny“.

U czcicieli wężów

Malabar jest jednym z najciekawszych krajów półwyspu indyjskiego. Kraj ten nizinny, przylegający do morza, poprzecinany kanałami i lagunami. Większą część ludności Malabaru stanowi plemię Nairów.

Kult religijny Nairów, aczkolwiek spokrewniony z innemi kultami hinduskiemi, sprowadza się do mniej lub więcej utajonego kultu wężów. Węże są naogół czczone w całych Indjach, u Nairów jednak są te płazy przedmiotem adoracji i kultu. Mężczyźni i kobiety noszą na głowie zawoje, naśladujące swoją formą kaptur kobry; każda rodzina ma węża jako patrona, a wyrzeźbione z drzewa figurki wężów ustawiają Nairzy w rozmaitych okolicach, aby duchy tych stworzeń opiekowały się zbiorami i czuwały nad bezpieczeństwem mieszkańców.

Co miesiąc odbywa się przed ołtarzem węża-patrona uroczystość, polegająca na tem, że kobiety zdobią ołtarz lampkami, przynoszą w miseczkach mleko i banany, poczem wykonują przepisane rytuałem pokłony. Po kilku godzinach czciciele węża nawiedzają znowu ołtarz, by się przekonać, że duch kobry, czy innego płaza, spożył mleko i owoce. Miseczki są oczywiście puste: zawartość ich stała się łupem małp, wron i innych żarłoków.

Wśród Nairów cieszą się ogromnem poważaniem t. zw. „Visha vydians“, uzdrawiacze trucizn, którzy leczą tylko rany i choroby powstałe od ukąszenia wężów. Doświadczenie ich jest tak wielkie, że stawiają djagnozę, wnioskując z ruchów, pozycji chorego; to im wystarcza, by orzec nieomylnie, czy ukąszenie było jadowite lub nie. Uzdrawiacze plemienia Nairów pełnią swe funkcje darmo; nie wolno im żądać żadnej zapłaty za leczenie chorego, aczkolwiek mogą oni przyjmować podarunki, będące wyrazem wdzięczności za uzdrowienie.

O uzdrawiaczach opowiadają wśród Nairów dziwne historje, mówią np., że prawdziwy czarodziej potrafi zmusić węża, który ukąsił chorego, aby przyczołgał się do łoża ukąszonego. Tu czarodziej hypnotyzuje węża, który wysysa jad z rany chorego. Na tem nie koniec. Wąż odbiera sobie życie (sic) tłukąc łbem o ścianę.

Or.

OJCIEC ŚW. O PRACY NAUKOWEJ

W niedzielę dnia 18 b. m. w ogrodach watykańskich nastąpiła w obecności Ojca św. uroczysta inauguracja roku akademickiego w Papieskiej Akademji Nauk. Prezes Akademji, o. Gianfranceschi odczytał adres, w którym wspomniał wspaniały rozwój nauki i sztuki w ciągu pierwszych dziesięciu lat pontyfikatu Piusa XI. Akademja Nauk zawdzięczając Piusowi XI odnowienie swej egzystencji, z głębi serca Ojcu św. za nie dziękuje. Przypomniał dalej mówca liczne dowody honorowania przez Ojca św. zasług naukowych członków Akademji, nie zapominając o członkach zmarłych; wspomniał o czynnym udziale Akademji w wielkich manifestacjach świata naukowego, jak np. w Międzynarodowym Kongresie Entomologów w Paryżu, w Międzynarodowym Kongresie Elektryczności w Paryżu, w Międzynarodowym Kongresie Matematyków w Zurychu, w Kongresie Międzynarodowej Unji Astronomów w Cambridge w stanach Zjednoczonych Am. Półn., gdzie Akademję reprezentował o. Stein, dyrektor obserwatorjum watykańskiego. Po tem przemówieniu nastąpił szereg krótkich referatów z dziedziny zoologji, fizjologji, astronomji, matematyki, geografji i radjologji. Szczególnie interesujące były podane przez o. Steina informacje o udoskonaleniach w organizacji obserwatorjum watykańskiego i o założonem świeżo obserwatorjum w pałacu papieskim w Castelgandolfo. Według o. Steina uczeni świata z uznaniem przyjęli wiadomość o tem obserwatorjum, wyposażonem w najnowsze instrumenty i obejmującem pracownię astro-fizyczną, która dzięki hojności Ojca św. rokuje wielkie nadzieje. Po referatach sekretarz Akademji złożył Ojcu św. tomy prac naukowych opublikowanych w ciągu ostatniego roku. Papież szczególnie wielkie zainteresowanie okazał dla sprawozdań o transmisjach dziennika mówionego „Scientiarum nuntius radiophonicus".

Na zakończenie zebrania przemówił Ojciec św. dziękując Akademji za pracę dokonane, winszując dotychczasowych sukcesów i życząc dobrego dalszego powodzenia. wyrażając następnie członkom Akademji zadowolenie z powodu możności wysłuchania ciekawych informacyj, i dziękując za złożone w darze przez członka Akademji, Dervieux, trzy tomy dawnych prac akademickich, między innemi prac Galileusza, Papież nadmienił, że wzbudza to, w Jego sercu drogie wspomnienia dawnej działalności bibljotekarskiej. Dziękuje Bogu, że światłem Swej Mądrości oświeci uczonych rzetelnie poszukujących prawdy. Przemówienie swe zakończył Ojciec św. życzeniem dalszego najlepszego rozwoju Akademji i udzieleniem Apostolskiego błogosławieństwa.

Zebranie inteligencji katolickiej

W ubiegły piątek odbyło się w sali Theologicum zebranie dyskusyjne Związku inteligencji katolickiej.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz generalny Akcji Katolickiej ks. Lewandowicz p. t. „Blaski i Cienie Katolicyzmu inteligencji polskiej". Referat zawierał znakomicie ujęte wskazówki co do właściwego udziału inteligencji katolickiej w Akcji Katolickiej oraz gruntowną zasłużoną krytykę poszczególnych „grup" źle rozumiejących katolicyzm, szczególnie t. zw. „utylitarystów", dla których religia jest narzędziem dla celów świeckich.

W dyskusji zabierali m. in. głos pp. Czarnecki, M. Sobański, ks. Bogdanowicz, Kozłowski, prof. Konrad Górski, rozwijając i komentując tezy prelegenta. Znakomite było zwłaszcza przemówienie prof. Konrada Górskiego który w sposób druzgocący rozprawił się z faryzeuszostwem i „hitleryzmem" wojującego nacjonalizmu polskiego, monopolizującego dla siebie katolicyzm, a równocześnie głoszącego takie „nakazy moralne", jak nienawiść rasowa, kult pięści wśród młodzieży, szowinizm i wciąganie świętości do walk partyjnych.

Dyskusję zakończyło ostatnie słowo prelegenta, ks. Lewandowicza, który m. in. odczytał ustęp z ulotki Obozu Wielkiej Polski, żądający zakazu małżeństw z katolikami semickiego pochodzenia i odmawiania im praw obywatelskich i stwierdził, że taki program wyklucza jego autorów z szeregów ideologji katolickiej.

Nagrody teatralne p. Ministra Oświaty

P. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na wniosek Komisji Sędziowskej, która w składzie pp. Stanisława Stanisławskiego,, Juljana Wołoszynowskiego i Romana Zrębowicza objechała całą Polskę i była obecna na wszystkich przedstawieniach sztuk Wyspiańskiego, podpadających pod zasady konkursu, przyznał:

1. W dziale reżyserskim nagrodę w wysokości 2.000 zł. p. Ludwikowi Solskiemu za doskonałą w ramach tradycjonalistycznego ujęcia reżyserję „Wesela" w teatrze Narodowym w Warszawie oraz wyróżnienia ex aequo pp. Januszowi Strachockiemu za umiejętne dostosowanie reżyserji do koncepcji inscenizacyjno - dekoratorskiej („Powrót Odysa", Teatr Wielki, Lwów) i Mieczysławowi Szpakiewiczowi za pełne pietyzmu wysunięcie w reżyserji na pierwszy plan walorów słowa i wiersza („Zygmunt August" Teatr na Pohulance, Wilno).

2. W dziale dekoratorskim nagrodę w wysokości 2.000 zł. p. Andrzejowi Pronaszce za wysoce oryginalne rozwiązanie montażu scenicznego oraz sharmonizowanie elementów malarskich, kostjumowych i świetlnych w „Powrocie Odysa" w Teatrze Wielkim we Lwowie oraz wyróżnienie ex aequo pp. Feliksowi Krassowskiemu za pomysłowe a pełne nastroju i prostoty skomponowanie izby weselnej („Wesele" Teatr Polski, Bydgoszcz) i Wiesławowi Makojnikowi za celowe potraktowanie oprawy scenicznej wyłącznie jako tła dla słowa poetyckiego („Zygmunt August", Teatr na Pohulance; Wilno).

3. W dziale aktorskim nagrodę w wysokości 2.000 zł. p. Juljuszowi Osterwie za głęboko przemyślaną i świetnie odtworzoną rolę Konrada w „Wyzwoleniu" w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie.

Oprócz nagrody przyznał p. minister w dziale aktorskim siedem wyróżnień, a to pp. Stefanowi Jaraczowi za silne akcenty tragiczne w monologu końcowym (Samuel, „Sędziowie", Teatr Ateneum, Warszawa) Jerzemu Leszczyńskiemu za kunszt mówienia wiersza (Pan Młody, „Wesele", Teatr Narodowy, Warszawa), Barbarze Ludwiżance za szczerość i prostotę wyrazu (Panna Młoda, „Wesele", Teatr Miejski im. J. Słowackiego, Kraków), Alfredowi Szymańskiemu za poważny wysiłek artystyczny (rola tytułowa, „Zygmunt August", Teatr na Pohulance, Wilno), Józefowi Węgrzynowi za sugestywność tonu i wyrazistość słowa (Stańczyk, „Wesele", Teatr Narodowy, Warszawa), Wandzie Zbierzowskiej za prawdziwość uczucia i bezpośredniość ekspresji dramatycznej (Jewdocha, „Sędziowie", Teatr Polski, Toruń) oraz Zbigniewowi Ziembińskiemu za trafne ujęcie intelektualnej strony roli (Poeta, „Wesele", Teatr Narodowy, Warszawa).

Niezależnie od nagród i wyróżnień indywidualnych przyznał p. minister wyróżnienie teatrowi w Częstochowie (pod kierunkiem Ivo Galla) i teatrowi w Łucku (pod kierownictwem Aleksandra Rodziewicza) za owocną w trudnych warunkach pracę kulturalną, której wyniki ujawniły się z okazji uroczystych przedstawień ku czci Wyspiańskiego („Sędziowie" w teatrze w Częstochowie i Łucku).

Przyznane nagrody wręczy osobiście p. minister laureatom w dniach najbliższych.

WALKA O AUTONOMJĘ SZKÓŁ WYZSZYCH

Znakomity uczony polski, prof. dr. Tadeusz Zieliński przesyła nam, w związku z toczącą się obecnie nad projektem nowej ustawy akademickiej dyskusją wspomnienia z czasów swej pracy naukowej i profesorskiej na uniwersytecie petersburskim.

Projekt ustawy został przez p. Ministra W. R. i O. P. w swoim czasie rozesłany wszystkim Senatom akademickim w Polsce w celu uzyskania ich opinji. Opinja ta wypadła dla projektu ujemnie, i — jak się dowiadujemy — bardzo znaczna ilość słusznych postulatów sfer profesorskich została uwzględniona przy ostatecznem opracowaniu projektu.

P. prof. Zieliński, który podkreśla gorące swe przywiązanie do autonomji szkół akademickich, wzywa w swoim artykule do unikania przesady w malowaniu i wyolbrzymianiu wad oraz skutków wprowadzania w życie projektu.

Redakcja.

I.

„Mądrzy po szkodzie" — to się mówi zazwyczaj drwiąco. A jednak dobre i to — byle po szkodzie cudzej, nie koniecznie po własnej.

W stosunku do wymienionej w tytule walki moje stanowisko jest prawie wyjątkowe. Wyjątkowość zawiera się w tem, że ta walka, która prawie dla wszystkich uczestników jest premjerą, dla mnie jest arcystarą... komedją? Nie, raczej tragedją, i to bardzo smutną. A ponieważ widzę, że ci uczestnicy stanowczo unikają wszelkich wzmianek o tej tragedji, to znaczy, o cudzej ogromnej szkodzie, uważam za swój obowiązek podać do ich wiadomości odpowiednie materjały. Niech z niemi robią, co im każe sumienie; ale niech ich nie ignorują.

Mówiąc dokładniej, walkę, o której mowa, przeżyłem już raz na gruncie rosyjskim, naprzód (od r. 1884), jako docent, a następnie (od r. 1887), jako profesor uniwersytetu petersburskiego; nie wiem, czy kto w Polsce, oprócz mnie, był jej świadkiem na całym jej przeciągu, i dlatego właśnie zabieram głos. Będzie to szkic krótki; czy zupełnie ścisły? Ręczyć za wszystkie szczegóły nie mogę — są to przecie sprawy dawne, i innych źródeł, oprócz swojej pamięci, tu w Warszawie nie mam. Ale w swej całości będzie to jednak szkic wiarogodny i w dodatku napisany rzeczywiście sine ira et studio.

II.

Moja działalność na uniwersytecie petersburskim rozpoczęła się w tym samym roku, kiedy była zatwierdzona nowa ustawa uniwersytecka. Zaznaczam, że ta ustawa dotyczyła wyłącznie rdzennych sześciu uniwersytetów rosyjskich, a więc np. nie rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie, który i nadal zachował swoją własną. Otóż ta „ustawa r. 1884" zniosła doszczętnie wszelką autonomję uniwersytecką, gwarantowaną przez poprzednią ustawę, owoc liberalnych lat sześćdziesiątych. Rektora, dziekanów i również wszystkich profesorów miał odtąd mianować sam minister bez wszelkiego udziału rad profesorskich czy wydziałowych; wszelkie związki studenckie miały być rozwiązane, student był uważany za „pojedyńczego słuchacza wykładów", władzę dyscyplinarną nad nim miał inspektor, nie należący do grona nauczycielskiego, ze swoim sztabem subinspektorów.

Umotywowanie nowej ustawy było poczęści o charakterze dedukcyjnym: ponieważ profesor otrzymuje swą pensję od państwa, jest on urzędnikiem na równi z innymi urzędnikami państwowymi i powinien być zależny od władzy państwowej — wyraźne zastosowanie zasad polityki dedukcyjnej, co do której warto przeczytać np. „Ancien régime" H. Taine'a, żeby się przekonać, że ona nic nie jest warta, gdyż polityka jest nauką empiryczną. Ale główną przyczyną obalenia autonomji uniwersyteckiej, jak i całej polityki reakcyjnej lat osiemdziesiątych, było wzmocnienie się ruchu rewolucyjnego śród młodzieży. Przypuszczano — poczęści słusznie, przeważnie zaś nie — że podniecają ten ruch profesorowie; „od głowy ryba cuchnie", powiedział nowy kurator Nowikow całemu gronu nauczycielskiemu uniwersytetu petersburskiego, zebranemu w sali posiedzeń.

III.

Pierwszym skutkiem nowej ustawy było ustąpienie dziekanów (rektor, powszechnie lubiany profesor prawa policyjnego Andrejewski, narazie się jeszcze utrzymał). Na naszym wydziale („historyczno-filologicznym") był nim słynny slawista Łamański, osobistość, nawiasem mówiąc wcale nie grzesząca zbytnim liberalizmem, a jednak dość zarozumiała i krnąbrna. Na jego miejsce mianowano profesora filozofji Władisławlewa — i to było dla niego początkiem jego tragedji osobistej. Jej zapowiedzią był drobny na pierwszy rzut oka fakt na bankiecie, wydanym przez grono nauczycielskie na cześć ustępującego dziekana Łamańskiego. W spisie dań znajdował się także tradycyjny sandacz z nieodrazu zrozumiałym przypisem „sauce philosophique". Dało to asumpt profesorowi prawa międzynarodowego, Martensowi, do wygłoszenia toastu, w którym zaznaczył, że przecie sandacz jest stworzeniem milczącem, — tak samo więc i filozofja robi najlepiej, kiedy milczy.

Z czasem poszło jeszcze gorzej. Rektor Andrejewski musiał nareszcie też ustąpić pod presją nieufności ministerjalnej; na jego miejsce był mianowany ten sam nieszczęśliwy Władisławlew. Mówiono, że on sam się o to ubiegał i nawet w tym celu podał ministrowi coś w rodzaju memorjału, dotyczącego „uzdrowienia" szkół wyższych. Czy tak było w istocie, tego ja osobiście nie wiem, ale tak powszechnie wierzono. Wtedy namiętności się rozpętały. Właśnie przed tem — w r. 1887 — zostałem profesorem nadzwyczajnym i jako taki mogłem brać udział w posiedzeniach rady profesorskiej (w uniwersytetach bowiem rosyjskich ta rada, składająca się z rad wszystkich wydziałów, zbierała się mniej więcej co miesiąc). Otóż pozostała mi w pamięci ta szanowna, dobrotliwa twarz, jako cel zewsząd sypiących się bolesnych pocisków, — był on zupełnie samotny, gdyż i ci, którzy może byli po jego stronie, nie chcieli się narażać większości. Sprzykrzyło to mi się ogromnie; chociaż bowiem już wtenczas byłem autonomistą, jednak ten widok walki wszystkich przeciw jednemu wzbudzał we mnie naturalną w takich wypadkach litość. Naturalną — tak, dla człowieka nowego; kiedy jednak zwróciłem się do starszego kolegi z zapytaniem, co za sens mają te drobiazgowe przyczepki, ten mi sucho odpowiedział: „Co robi opozycja, chcąc obalić rząd? Odmawia budżetu nawet w jego najlichszych, najobojętniejszych pozycjach".

IV.

A jednak śród swoich to było jeszcze pół biedy; ale szczucie było powszechne. Że studenci korzystali z każdej okazji, aby w ten lub inny sposób znieważyć „miano-

Sensacyjne momenty w procesie lwowskim

W 3-im dniu rozprawy przeciwko oskarżonym o napad w Gródku, przesłuchiwano świadków zajścia.

Pierwszy zeznawał świadek Marjan Pankiewicz, asystent pocztowy w Gródku, urzędujący w centrali telefonicznej urzędu pocztowego, sąsiadującej z kasą skarbową. W pewnym momencie otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł jakiś osobnik w czapce akademickiej, który krzyknąwszy „padnij“, dwa razy strzelił do świadka. Napastnik był podobny do tego, który leżał potem na korytarzu zabity. Po wyjściu osobnika z pokoju, świadek zatelefonował po policję. Oskarżonych świadek nie poznaje.

Następnie zeznaje pani Vogelgesang, która była w biurze z kasjerem Steblewskim. W pewnej chwili z przed okienka strzelono do Steblewskiego, następnie jeden po drugim wpadło do kasy dwóch osobników, z których jeden schwycił plecak, drugi zaś przeszukiwał biurko. Oskarżonych świadek nie poznaje, natomiast pamięta, że jeden z napastników miał popielate spodnie, podobne jak u oskarżonego Biłasa.

Następni świadkowie: Chaja Zottenberg, Izaak Winter i Berisch Sternberg, interesanci, którzy w chwili napadu znajdowali się w urzędzie pocztowym, opowiadają znany już z innych zeznań przebieg sprawy, nie wnosząc zresztą nic nowego.

Świadek Ferdynand Koller, starszy asystent kolejowy w Glinnej Nawarji podczas służby w urzędzie stacyjnym usłyszał dwa strzały rewolwerowe i dwa karabinowe. Opowiada o jękach posterunkowego Sługockiego, którego wprowadził do środka budynku i opatrzył, a następnie zawiadomił całą linję. Na godzinę przed wypadkiem nie zauważył żadnych podejrzanych osobników.

OBRONA DĄŻY DO PRZEWLECZENIA SPRAWY

Po krótkiej przerwie przewodniczący, mimo sprzeciwu obrony odczytuje zeznania kasjera pocztowego M. Steblewskiego, który poważnie ranny przebywa w szpitalu powszechnym w Stryju. Prokurator wycofuje kilkunastu świadków, czemu początkowo sprzeciwia się obrona, lecz po naradzie jeden z obrońców oświadcza, że obrona zgadza się na wycofanie szeregu świadków, natomiast wnosi żądanie przesłuchania tego świadka, który widział jak zamachowcy w czasie ucieczki wzajemnie oczyszczali sobie płaszcze z krwi oraz tych, którzy widzieli, że oskarżony Danyłyszyn nie był obecny we Lwowie na zebraniu zamachowców, na którem ustalono plan napadu na pocztę, co przeczyłoby zeznaniom oskarżonego Biłasa, który utrzymuje, że Danyłyszyn brał udział w zebraniu.

Zkolei przewodniczący odczytuje świadectwo wydane przez szpital powszechny w Stryju, iż świadek Andruchow ranny podczas pościgu za Danyłyszynem i Biłasem, nie może przybyć na rozprawę. Obrona sprzeciwia się wnioskowi prokuratora o odczytanie złożonych w śledztwie zeznań Andruchowa, natomiast żąda przesłuchania w Stryju tego ważnego dlań świadka. W tem miejscu prokurator zarzuca obronie, iż dąży do przewlekania rozprawy, na co obrona replikuje, iż obstaje przy swem żądaniu będąc zasadniczo przeciwną odczytywaniu zeznań.

CJANKALI W ZANADRZU

Po naradzie trybunał uchwalił odrzucić wnioski obrony postanawiając odczytać zeznania Andruchowa złożone zaraz po jego zranieniu. Andruchow zeznaje, że z grupą około 20 wieśniaków ścigał Danyłyszyna i Biłasa. Andruchow chciał im zabiec drogę, jednak zaplątał się w drucie kolczastym i wtedy jeden z uciekających, wyższy wzrostem (jak wiadomo wyższy jest Danyłyszyn) strzelił doń z odległości 2 metrów. Przedtem jeszcze, w czasie ucieczki strzelał również osobnik niższy wzrostem (oskarżony Biłas).

Zkolei przewodniczący zarządza odczytanie protokółu z oględzin rannych i zabitych w czasie napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim oraz w czasie pościgu za sprawcami napadu. Ogółem rannych było 8 osób: 3 zabitych i jedna ciężko ranna, która zmarła w szpitalu.

Następnie wydaje opinję biegły chemik dr. Westfalewicz w sprawie buteleczek, znalezionych u Berezińskiego, stwierdzając, iż zawierały one truciznę cjankali, jeden z najbardziej gwałtownych środków trujących. Trucizna ta była spreparowana i opakowana w sposób fachowy. Na tem rozprawę odroczono do godz. 5-ej pp.

CIEŃ TRAGEDJI TRUSKAWIECKIEJ

Głównym punktem rozprawy popołudniowej były zeznania członka U. O. N. Motyki w sprawie zamordowania posła Hołówki, silnie obciążające oskarżonych.

Mikołaj Motyka z Truskawca, uczeń 8-ej klasy gimnazjalnej, obecnie przebywający w więzieniu pod zarzutem należenia do U. O. N. oświadcza, że zna oskarżonego Kossaka, był on bowiem tym, który dnia 28 listopada dał mu list dla wręczenia go Biłasowi w Truskawcu. Zarówno Biłas, jak i Kossak byli członkami tej organizacji. Wasyl Biłas był nawet komendantem powiatowym. Zkolei świadek wyjaśnia, że czynami bojówki w Truskawcu był napad na pocztę, morderstwo ś. p. posła Hołówki oraz napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim. O zamordowaniu posła Hołówki mówił mu kilkakrotnie Biłas.

Według opowiadania Motyki, sprawcami tymi byli Biłas i Danyłyszyn, którzy weszli na pierwsze piętro, gdzie mieszkał poseł Hołówko, zapukali do drzwi, a otrzymawszy odpowiedź „proszę“ weszli i dali szereg strzałów do leżącego w łóżku posła Hołówki.

Oskarżony Kossak zaprzecza zeznaniom Motyki, a drugi oskarżony Danyłyszyn, który w ciągu tego procesu zabiera poraz drugi głos oświadcza również, że jest to nieprawdą.

Na pytanie prokuratora świadek Motyka wyjaśnia, że początkowo należał do organizacji „Płast“, później jednak organizował wraz z Danyłyszynem, trzema Biłasami i Bunijem piątkę UON, która działała na terenie Truskawca.

Komenda krajowa U.O.N, była niezadowolona z dokonanego morderstwa na pośle Hołówce. Motyka wyjaśnia ,iż przez cały czas aż do momentu jego powtórnego aresztowania znajdował się pod niezwalczoną psychozą UON, później jednak otrząsnął się i teraz patrzy na to trzeźwo.

W związku z temi zeznaniami świadka Motyki, obrona stara się je podważyć pytaniami, trwającemi około dwuch godzin. Wkońcu obrońcy stawiają wniosek, aby poddać świadka Motykę obserwacji psychicznej, czemu sprzeciwia się prokurator i domaga się odczytania zeznań Wasyla Biłasa, złożonych wobec sędziego Sądu Apelacyjnego do spraw szczególnej wagi Skorzyńskiego,

Zkolei prokurator domaga się odczytania akt w sprawie rewizji przeprowadzonej u ciotki Biłasa, podczas której znaleziono 4 rewolwery, 140 naboi oraz obfitą literaturę nielegalną.

Obrona zastrzega sobie złożenie swych wniosków oraz wnosi o zbadanie stanu umysłowego świadka Motyki, przyczem sprzeciwia się wnioskom prokuratora i protestuje przeciwko omawianiu sprawy morderstwa ś. p. pos. Hołówki.

Prokurator oświadcza na to, iż w dalszym ciągu podtrzymuje swe żądanie rozpatrywania sprawy zabójstwa posła Hołówki oraz wnosi o przesłuchanie świadka Aleksandra Bunija, który, należąc do piątki UON w Truskawcu, musi być doskonale poinformowany o działalności tej organizacji.

Trybunał, po naradzie, przychylił się do wniosków prokuratora..

Wobec tego przed trybunałem staje jako świadek Aleksander Bunij, przebywający obecnie w więzieniu pod zarzutem współudziału w zamordowaniu ś. p. Hołówki. Oświadcza on, że zna tylko Danyłyszyna i Biłasa, pracował od początku w orgnizcji „Płast“, lecz niewiele miał czasu na robotę organizacyjną. Na pytanie, czy należał do UON, nie odpowiada, natomiast charakteryzuje cel tej organizacji, którym była walka o niezależność Ukrainy. Na pytanie, kto zabił posła Hołówkę — nie chce dać odpowiedzi, jak również odmawia zeznań w sprawie napadu na pocztę w Truskawcu i pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Zkolei prokurator zadaje mu szereg pytań, na które jednak Bunij nie odpowiada, poczem zeznania składa jeszcze świadek Mikołaj Kindyj, ksiądz grecko-katolicki, proboszcz we wsi Weryniu. Opisuje on pole, na którem schwytani zostali dwaj sprawcy napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, t. j. Danyłyszyn i Biłas i poturbowani przez tamtejszą ludność. Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

---

wanego“ rektora, rozumie się samo przez się i było chyba jeszcze boleśniejsze. Nie dość na tem: i prasa — naturalnie liberalna, ale ta właśnie była najpoczytniejsza — zajęła się osobą rektora, nie ograniczając się wcale do jego działalności administracyjnej. Zabrano się do jego prac naukowych, szczególnie do jego podręcznika psychologji, wypisywano stąd przypadkowe frazesy, rzeczywiście nieudolne, aby zohydzić jego charakter osobisty. No, i nakoniec cel został osiągnięty; nie zniosła jego, mimo wszystko, delikatna i łagodna natura tej atmosfery powszechnej niecheci. Po względnie krótkiem urzędowaniu Władisławlew leżał na marach.

To było przestrogą wprost przestraszającą. Widocznie rząd i w szczególności minister Deljanow nie liczył się z tem, że wykonywać przepisy, tak łatwo układające się na papierze, wypadnie ludziom, posiadającym nietylko krew i kości, ale w dodatku i duszę, i że nie każda dusza może wytrzymać męczarnie, spowodowane wrogim do niej stosunkiem środowiska, do którego należy. Należało więc pomyśleć o złagodzeniu zanadto surowej ustawy.

Sposobność do tego dała konieczność obsadzenia stanowiska rektora. Na następcę Władisławlewa upatrzono tego, który go już zastąpił jako dziekan wydziału historyczno-filologicznego i jako taki cieszył się życzliwością kolegów — hellenistę Nikitina; ale ten postawił swoje warunki, z których głównym było przywrócenie wydziałom prawa obrania profesorów. Żeby nie łamać ustawy, bądź co bądź obowiązującej, ustalono wyjście takie: dziekan przerywał posiedzenie, podczas przerwy wydział głosował na tego lub innego kandydata, o wyniku głosowania zawiadamiano ministra, i ten zatwierdzał obranego przez wydział. W taki sposób, mówiąc nawiasem, i ja zostałem obrany na profesora zwyczajnego w r. 1890. Był to wyłom dość poważny w ustawie 1884 r.; zdaje się jednak, że to było narazie przywilejem uniwersytetu petersburskiego. Mówią, że kiedy jakiś uczony z Odessy prosił ministra o mianowanie go profesorem uniwersytetu petersburskiego, ten mu odpowiedział: „Nie, bateńko (ulubiona apostrofa Deljanowa), proszę przeprowadzić swą kandydaturę przez wydział; wydziału petersburskiego ja i sam się boję“.

V.

Rektorat Nikitina był czasem pokoju przynajmniej w środowisku profesorskiem: jego nieskazitelna szlachetność i sprawiedliwość, połączona z wielką równowagą, zjednała mu powszechne sympatje kolegów. To też, kiedy jego czteroletnia kadencja dobiegła końca i stało się wiadome, że ma on poprosić ministra o zwolnienie go z dalszej pracy na tem stanowisku, rada profesorska udała się do niego in corpore z prośbą, aby zachował rektorat na dalszą kadencję. Był to prawdziwie wzruszający moment; pamiętam, jak zaczął swą mowę do niego nasz senior, sędziwy dziekan wydziału języków wschodnich, baron von Rosen: „Wschód najwyżej ceni sprawiedliwość“... Oprzeć się powszechnemu życzeniu Nikitin nie mógł; drżącym głosem wyraził swą zgodę — i tę swą ustępliwość omal nie przypłacił życiem.

Jeden bowiem swój cel ustawa r. 1884 osiągnęła w zupełności: związek między profesurą i ogółem studentów, tak żywy jeszcze w początku lat osiemdziesiątych — pamiętam, jak rzęsiście klaskano rektorowi Andrejewskiemu na zwołanym przezeń wiecu, jak go młodzież rosyjskim zwyczajem huśtała na rękach; to się już nigdy więcej nie powtarzało — ten związek prawie rodzinny uległ zupełnemu zniszczeniu. Legalnej i wszystkim przystępnej organizacji też nie było; zastąpiła ją organizacja tajemna, której charakter coraz bardziej stawał się antypaństwowym. Wpływy tej organizacji wciąż rosły i rosły; i oto prowodyrowie postanowili urządzić pierwszą generalną próbę sił. Drukowanemi potajemnie bibułkami wzywano studentów, aby w danym dniu i godzinie zgromadzili się na placu Kazańskim w samym środku miasta, „jeżeli pragną choć na jedną godzinę czuć się wolnymi“. Można było przewidywać, że nie obejdzie się bez oporu policji, aresztów, bijatyki, może nawet strzelaniny i ofiar — i to właśnie było pożądane. I naturalnie tak się stało. Rektor Nikitin nie mógł nie pojechać na to zbiorowisko i został przyjęty przez rozbestwioną zgraję w sposób nadzwyczaj wrogi: wyszydzony, zwymyślany, znieważony powrócił do domu, nie wskórawszy nic. Doznawszy strasznego wstrząsu nerwowego, leżał przez dłuższy czas chory; bano się nawet o jego życie. Z rektoratu naturalnie musiał zrezygnować; wkrótce potem nawet z katedry uniwersyteckiej. Ograniczył się do pracy ściśle naukowej, jako członek akademji, która to posada w Rosji jest płatną, i jako taki żył jeszcze dość długo, — chociaż nie tak długo, jak sobie tego życzyli jego przyjaciele.

Taka była ta „demonstracja na placu Kazańskim“ i jej ofiara — druga ofiara ustawy 1884 r. na stanowisku rektorskim.

T. ZIELIŃSKI.

(Dokończenie nastąpi)

Morderca pocztyljona skazany na karę śmierci

P. PREZYDENT SKORZYSTAŁ Z PRAWA ŁASKI

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Wadowicach, odbyła się rozprawa, przeprowadzona w trybie doraźnym przeciwko Marjanowi Berneckiemu, ślusarzowi z zawodu, który w dniu 1 grudnia zamordował w celach rabunkowych na drodze wiodącej z Kalwarji do Izdebnika pocztyljona Światłonia.

Po przeprowadzonej rozprawie *trybunał doraźny skazał Berneckiego na karę śmierci przez powieszenie*, stwierdzono bowiem, że Bernecki dokonał morderstwa z premedytacją. Obrońca skazanego odwołał się telefonicznie do łaski p. Prezydenta Rzpltej, *który skorzystał z przysługującego mu prawa i skazanego ułaskawił*, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dnia 20 grudnia

DZIŚ: Teofila i Zenona JUTRO: Tomasza Ap.
Wschód słońca 7.41 Zachód słońca 15.25
Długość dnia 7.44
Ubyło dnia 9.02
Wschód księżyca 23.49 Zachód księżyca 11.20

OGÓLNE

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych minister Spraw Wewnętrznych p. Bronisław Pieracki przekazał kwotę 250 złotych na fundusz pomocy bezrobotnym. Na ten sam cel wiceministrowie Dolanowski i Korsak złożyli po 100 złotych.

— ZAKOŃCZENIE KURSU NAUKOWEGO DLA URZĘDNIKÓW MIN. SPRAW ZAGR.

W dn. 17-ym b. m. został zamknięty kurs naukowy dla urzędników służby zagranicznej, III-ci zkolei z urzędzanych corocznie. Po przemówieniu ministra Becka, odczyt końcowy p. t. „Metody pracy w służbie zagranicznej" wygłosił min. Schaetzel. Następnie dyrektor departamentu konsularnego p. W. Jędrzejewicz streścił w końcowem przemówieniu przebieg kursu. W roku bieżącym powołano do współpracy grono uczonych i wybitnych specjalistów m. in. wykłady wygłosili: b. minister Matuszewski, gen. Kutrzeba, prof. Ehrlich i prof. Zakrzewski ze Lwowa, minister Grzybowski i wielu innych. Ogółem odbyło się 100 godzin wykładów. W dniach od 8 do 12 grudnia uczestnicy kursu bawili na wycieczce na Górnym Śląsku, uzyskując w ten sposób możność zetknięcia się i zapoznania z terenem, z którym tak wiele w swej pracy mają do czynienia.

— KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

W „Dzienniku Ustaw" nr 112 z dnia 19-go grudnia r. b., ogłoszono obwieszczenie ministra Sprawiedliwości, zawierające jednolity tekst obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego. Kodeks wchodzi w życie z dniem 1-ym stycznia 1933 r.

— CENA PRĄDU ELEKTROWNI KOLEJOWYCH BĘDZIE OBNIŻONA

Min. Komunikacji nosi się z zamiarem obniżenia ceny prądu elektrycznego wytwarzanego przez elektrownie kolejowe na użytek tak pracowników kolejowych, jak i instytucyj i osób postronnych. Obniżka ceny prądu wynosić ma od 10 do 20%, w zależności od warunków miejscowych i wprowadzona ma być w życie w ciągu pierwszego kwartału roku przyszłego.

— OGRANICZENIA EMIGRACJI DO ARGENTYNY

Syndykat Emigracyjny przypomina, że wydawanie wiz na wyjazd do Argentyny ulec ma z dniem 1 stycznia 1933 r. poważnym ograniczeniom ze strony konsulatu argentyńskiego.

W związku z tem wszyscy emigranci, pragnący wyjechać do Argentyny, powinni jaknajszybciej starać się o uzyskanie wizy, gdyż po wymienionym terminie otrzymanie jej może być bardzo utrudnione.

MIEJSKIE

— OBRADY KOMITETU WARSZAWSKIEGO P. C. K.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu okręgu warsz. Polskiego Czerwonego Krzyża przy udziale delegatów wszystkich oddziałów z całego terenu województwa. Obradom przewodniczył prezes komitetu p. Meisner. Na posiedzeniu omówiono działalność okręgu za ostatni okres i postanowiono w toku najbliższych prac położyć główny nacisk na organizowanie i szkolenie kadr pogotowia sanitarnego.

— ODCZYTY

Dziś w sali domu spółdzielczości rolniczej im. Stefczyka odbędzie się zebranie Tow. Kooperatystów, na którem prof. dr. Feliks Młynarski wygłosi odczyt na temat „Problem Kredytu Długoterminowego".

W związku z wystawą haftów ludowych w Tow. Pop. Przemysłu Ludowego (Tamka 1), która wzbudziła duże zainteresowanie dzisiaj we wtorek dnia 20 b. m. profesor etnologji U. W. E. Frankowski wygłosi odczyt p. t. „Hafty", ich geneza i przeobrażenia w kulturze ludowej". Pocz. o godz. 7 wiecz.

— FAŁSZYWI AKWIZYTORZY

Wobec tego, iż pojawiły się w Warszawie i na prowincji osoby, podszywające się pod miano akwizytorów zbierających ofiary na cele Polskiego Tow. Opieki nad Sierotami po Poległych Wojskowych i dziećmi inwalidów, zarząd Towarzystwa komunikuje, iż żadnych zbiórek na cele Towarzystwa za pośrednictwem akwizytorów nie urządza i prosi osoby, do których zwróciłby się ktokolwiek o ofiarę dla Towarzystwa, o niezkładanie ofiar bez porozumienia się z biurem Zarządu (Al. Szucha 14, tel. 8-78-54), ewentualnie o wpłacanie na konto Towarzystwa do P. K. O. nr. 5622.

— KONFISKATY

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zarządził konfiskatę dzienników: „Gazeta Warszawska" Nr. 388A z dn. 20 b. m. i „Nowiny Codzienne" Nr. 243 z dn. 20 b. m.

Ś. † P.

WOJCIECH DĄBROWSKI

publicysta i dziennikarz

zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 21 grudnia o godz. 11 przed południem z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach.

Do wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie wzywa wszystkich kolegów dziennikarzy i znajomych Zmarłego

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH

Tajemnicze zniknięcie żony zamachowca Polańskiego

Swego czasu, jak wiadomo, zamachu bombowego na poselstwo sowieckie dokonał niejaki Polański, który przebywa obecnie w więzieniu, gdzie pozostaje mu do odsiedzenia jeszcze kilka miesięcy.

Żona Polańskiego czyniła przez cały czas starania o przedterminowe zwolnienie męża jej z więzienia. **Przed kilku jednak dniami Polańska, która zamieszkiwała w Warszawie przy ul. Wilczej, zniknęła w tajemniczych okolicznościach z horyzontu i przestała się swym mężem opiekować.**

Obecnie władze śledcze badają zagadkową sprawę zniknięcia żony Polańskiego. On sam wyraża obawę, **że żona mogła zostać uprowadzona przez bolszewików.** W toku przeprowadzonego wywiadu policja stwierdziła, że Polańska w dniu 10 b. m. sama wyprowadziła się gdzieś w niewiadomym kierunku i od tej chwili wszelki ślad za nią zaginął.

Sprawa przedstawia się niezwykle zagadkowo.

Sensacyjne aresztowanie majora lotnictwa

Żandarmerja wojskowa dokonała wczoraj sensacyjnego aresztowania. Zatrzymano mianowicie majora lotnictwa Olszańskiego, którego po przesłuchaniu przez wojskowego sędziego śledczego osadzono w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej.

Mjr. Olszański był kierownikiem warsztatów Centr. wyszkolenia oficerów lotników w Dęblinie. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem defraudacji dość znacznych sum. Podobno mjr. Olszański miał pożyczyć rozmaitym osobom większe kwoty, niestanowiące jego własności, a kiedy jego znajomi nie dotrzymywali ustalonych terminów, mjr. Olszański nie był w stanie pokryć braków w kasie.

Mjr. Olszański cieszył się bardzo dobrą opinją u przełożonych i kolegów, to też aresztowanie go wywołało zrozumiałe poruszenie w sferach wojskowych.

Dożywianie dzieci w szkołach

W tych dniach odbyło się posiedzenie Komitetu Dożywiania, na którem zapadła uchwała dożywiania dzieci w przeciągu feryj Bożego Narodzenia. Pozatem Komitet rozpatrywał pilną sprawę objęcia dożywiania większej normy dzieci, nie jak dotychczas 60% w stosunku do potrzebujących — lecz niestety z wielkim żalem nie może wprowadzić w czyn swych zamierzeń, gdyż niepokojący brak funduszów w tym roku na ten cel utrudnia całą akcję.

Dzieci zarejestrowanych jest 25.959, a z tej liczby Komitet dożywia zaledwie 15.575 dzieci, reszta, czyli 10.384 nie może być dożywiana, aż do czasu zwiększenia funduszów, co napotyka na duże trudności.

Tramwaje w pierwszy dzień świąt

Dyrektor tramwajów i autobusów m. Warszawy inż. A. Kühn wystosował okólnik do pracowników, w którym proponuje im dobrowolne zapisy w celu uruchomienia tramwajów i autobusów w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, od godz. 15. Komunikacja o tej godzinie będzie uruchomiona, o ile zgłosi się dostateczna liczba pracowników. Ze względu na wyjątkowe święto, pracownicy, którzy się dobrowolnie zgłoszą, otrzymają podwójne wynagrodzenie. Pracujący w pierwszy dzień świąt, będą mogli uzyskać zwolnienie w drugi dzień świąt.

Wypadki

— POŻAR W MOKOTOWIE. Nocy ub., o godz. 23 m. 30 przy ul. Boryszewskiej 8 w Mokotowie, wynikł pożar w drewnianej posesji, w mieszkaniu Leona Kowalczyka, murarza, na parterze, gdzie w jednej izbie zamieszkuje 16 osób. Dziecko Kowalczyka przebudziwszy się zaczęło płakać. Krzyk obudził Kowalczykową, która zaczęła się dusić, wskutek gęstego dymu od palącej się ścianki drewnianej przy piecu kuchennym. Kowalczykowa wszczęła alarm, budząc wszystkich domowników. Tymczasem pożar rozszerzał się. Nadbiegli sąsiedzi rzucili się na ratunek. Jednocześnie zaalarmowano telefonicznie 3 oddział straży ogniowej. W niespełna 5 minut od chwili alarmu przybyła straż i zajęła się akcją ratunkową. Po wyrąbaniu części ścianki i rozebraniu pieca kuchennego, pożar wkrótce ugaszono. Dochodzenie ustaliło, że ścianka została podpalona, prawdopodobnie wskutek porzucenia papierosa, lub zapałki od strony ogólnej ubikacji.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. Przy ul. Nowomiejskiej 10, wczoraj, w nocy, nieznani złodzieje po uprzednim podniesieniu zaluzji ażurowych i otworzeniu drzwi kluczem, dostali się do magazynu galanteryjno-bławatnego, należącego do Mieczysława Luja. Złodzieje skradli niemal wyłącznie towary jedwabne. Cenny łup przenieśli do oczekującej w pobliżu taksówki i odjechali.

— OKRADZIONA W CIĄGU 10 MINUT. Chana Askinazerowa (Grójecka 11), właścicielka składu żelaza, wyszła z mieszkania celem zatelefonowania do męża. Gdy po upływie 10 minut A. wróciła do mieszkania, zastała drzwi otwarte i zamki wyłamane. Również wyłamane szuflady w bieliźniarce i szafie. Skradziono różne ubrania, bieliznę, biżuterję i futra, — na ogólną sumę 4.000 zł.

Z Teatrów

OPERA. Dziś i jutro z przepychem dekoracyjnym wystawiona opera Pucciniego **„Turandot"** pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i w zespole znakomitym z pp. Bojar-Przemieniecką, Zmigród-Fedyczkowską, Gołębiowskim, Wragą i Majem na czele.

NARODOWY. Dziś i dni następnych **„Wesele"** w nowem opracowaniu reżyserskiem dyr. Ludwika Solskiego.

LETNI. Dziś i dni następnych pod kierunkiem reżyserskim dyr. Chaberskiego komedja 3-aktowa Harry'ego Jenkinsa **„Kobieta i szmaragd"** z Jadwigą Smosarską, Tad. Wesołowskim, J. Kurnakowiczem, Walterem, Sawanem, Rapackim, Tomasikiem.

NOWY. Dziś i jutro grana będzie głośna komedja Jakuba Deva'a w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle"**

POLSKI. Dziś i codziennie operetka **„Nietoperz"**

ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych głośna sztuka A. Tolstoja i Szczegolewa p. t. **„Rasputin"** (Spisek Carowej). Obsadę tej nowości tworzą pp.: Halska, Horecka, Plucińska, Relewicz-Ziembińska, Skrobecka, Chmielewski, Boelke, Kijowski, T. Frenkiel i in.

ATENEUM. Dziś świetna sztuka K. Zuckmajera p. t. **„Kapitan z Koepenick"** z Jaraczem w roli tytułowej.

„BANDA" — **Teatr Mały.** Dziś po raz ostatni program **„Jarmark śmiechu"**. W czwartek premiera p. t. **„Serce naoścież"** z udziałem J. Romanówny, M. Zimińskiej, Z. Halamy, I. Syma, F. Parnela oraz całego stałego zespołu Bandy.

„MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewia w 30 obrazach p. t. **„Brawo! Bis"**.

TEATR „8 m. 30" (ul. Mokotowska 73). Mimo wielkiego powodzenia **„Peppiny"** z powodu wyjazdu na urlop p. Kraszewskiej, wystąpi wkrótce z premierą ostatniej nowości Oskara Straussa **„Kobieta wie czego chce"** z gościnnym występem Heleny Makowskiej oraz z udziałem pp. Brochwiczówny, Wawrzkowicza, Ruszkowskiego i Tokarskiego na czele całego zespołu.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie **„Dziewczęta w mundurkach"** w reżyserji Zofji Modrzewskiej.

„WESOŁY TEATR". Dziś i codziennie o g. 7 m. 15 i 9 m. 30 operetka - rewja p. t. **„Tango i miłość"**.

CYRK. Nowy program grudniowy. Fenomenalny szympans Mister Dżek i 16 wielkich atrakcyj. Dziś dwa przedstawienia.

Repertuar kinoteatrów

Apollo — „Pieśń nocy".
Atlantic — „Bezdomni".
Filharmonja — „Rasputin".
Capitol — „Komenda serc".
Casino — „100 metrów miłości".
Colosseum — „Biały ślad".
Europa — „Blond Venus".
Majestic — „Kiki".
Hollywood — „Dziecko ulicy".
Światowid — „Na rozkaz kobiety".
Palace — „Olimpiada Miłości".
Pan — „Pod fałszywą flagą".
Stylowy — „Czemp".

OFIARY

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych zł. 10— na najbiedniejszych — Konstanty Rdułtowski.

Z całej Polski

Wybory do sejmiku powiatowego w Tczewie

W dniu 18-ym b. m. odbyły się wybory do sejmiku powiatowego w Tczewie, woj. pomorskiego.

Wobec połączenia powiatu tczewskiego ze znaczną częścią dawnego powiatu gniewskiego, obecnie ogólna ilość mandatów wyniosła 46 zamiast dotychczasowych 24-ch. W wyniku wyborów lista NPR otrzymała 10 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 16, BBWR — 12, lista kompromisowa — 5, oraz Niemcy — 3 mandaty.

Ponieważ BBWR poza własną listą wprowadza do sejmiku działaczy z nim współpracujących z innych list, rozporządzać będzie conajmniej 20-ma głosami. Wobec tego wyniką, oraz biorąc pod uwagę dotychczasowe lokalne warunki polityczne, wybory niedzielne należy uważać za dowód znacznego wzrostu wpływów BBWR na terenie powiatu tczewskiego.

Wielkie roboty publiczne w Zagłębiu Dąbrowskiem

W dniu 18-ym b. m. odbyła się w Będzinie konferencja, poświęcona zaradzeniu klęsce bezrobocia w Zawierciu i powiecie zawierciańskiem. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem wice-ministra Komunikacji inż. Gallota.

Postanowiono uruchomić roboty przy budowie okolicznych dróg, a mianowicie drogi z Myszkowa do Zawiercia i z Ciągłowic do Bugaju. Uruchomionych zostanie kilka okolicznych kamieniołomów, które dostarczać będą materjałów do budowy tych dróg. Poza tem szereg bezrobotnych znajdzie pracę w kamieniołomach państwowych w Zagnańsku, zaś część przy budowie kolei Kraków — Miechów, oraz budowie fragmentu kanału, który przebiegać będzie wpobliżu Zawiercia i połączy Zagłębie przez Wisłę z Piną.

Dzięki tym zarządzeniom około 3.000 bezrobotnych okręgu zawierciańskiego znajdzie pracę.

GDYNIA

— **Budowa bazyliki morskiej.** Wczoraj w obecności J. E. ks. biskupa chełmińskiego Okoniewskiego i przy udziale przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa z komisarzem rządu Czerwińskim i dyrektorem Urzędu Morskiego inż. Łęgowskim odbyło się posiedzenie komitetu budowy bazyliki w Gdyni. Na posiedzeniu tem odrzucono projekt jednego z architektów i postanowiono zaprosić do opracowania nowego projektu najwybitniejszych architektów lskich. Bazylika ma stanąć na szczycie Kamiennej Góry, dominującej nad miastem.

GDAŃSK

— **Sejm gdański przeciw senatowi.** W środę odbędzie się posiedzenie Volkstagu z bardzo obszernym porządkiem dziennym. Na pierwszem miejscu postawione są ponowne obrady nad ustawą, uchylającą pełnomocnictwa dla obecnego senatu, gdyż senat uchwalonej po raz pierwszy przed dwoma tygodniami ustawy tej nie zaakceptował. W myśl przepisów konstytucji, w tym wypadku dla nadania ustawie ostatecznej mocy, wymagane jest powtórne przyjęcie jej przez Volkstag.

— **Obniżenie ceny biletów tramwajowych.** Z dn. 1 stycznia 1933 r., obniżone będą ceny biletów tramwajowych. Obniżki te sięgają w niektórych wypadkach do 40 proc.

BIELSKO

— **Pożar fabryki.** Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w fabryce Karola Zipsera i Syna w Bielsku, niszcząc wewnętrzne urządzenie fabryki i większą ilość wzorów. Szkody wynoszą 100 tys. zł. Ofiar w ludziach nie było.

SOSNOWIEC

— **Ujęcie niebezpiecznych bandytów.** W wyniku zarządzonego pościgu w ręce policji wpadli dwaj sprawcy napadu i zamordowali policjanta Łudzika i b. posterunkowego Miglusza Kazimierza. Sprawcami morderstwa okazali się znani bandyci z pow. chrzanowskiego, karani już wielokrotnie, Niszczyński Kaz. i Knapik Wojciech. Napadu dokonali oni w celu zrabowania broni. Obaj staną przed sądem doraźnym.

LUBLIN

— **6 miesięcy więzienia za organizowanie strajku rolnego.** W sądzie grodzkim w Sobolewie **zakończył się głośny proces,** wytoczony Janowi Majce, Piotrowi Ryszkowskiemu, jeszcze jednemu Janowi Majce, oraz Julianowi Majce i Piotrowi Kujdzie, **organizatorom strajku rolnego w pow. garwolińskim. Sąd uznał winę oskarżonych, skazując ich na kary po 6 miesięcy więzienia.** Zarówno skazani jak i prokurator zapowiedzieli apelację.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Odprężenie psychiczne jako środek walki z kryzysem

W obecnym okresie, kiedy możliwości zaspakajania potrzeb tak jednostkowych, jak zbiorowych są nader ograniczone, nasuwa się konieczność największego zracjonalizowania spożycia. Chodzi o to, aby środki, przeznaczane na zaspakajanie potrzeb, były użyte w sposób najbardziej ekonomiczny i najbardziej celowy. Pod tym względem istniała zawsze znaczna różnica między poglądami panującemi u nas, a zapatrywaniami człowieka zachodu. Jako charakterystykę tych ostatnich przytacza się często powiedzenie: „za biedny jestem, aby móc sobie pozwolić na kupowanie tanich rzeczy.“ W powiedzeniu tem mieści się istotna dla oceny danego społeczeństwa różnica w zapatrywaniach na przyszłość. Człowiek pierwotny nie wybiega myślą poza teraźniejszość. Jego poczynania koncentrują się na ograniczonej płaszczyźnie dnia dzisiejszego. Z rozwojem cywilizacji łączy się sięganie myślą w przyszłość. Przestaje być ona czemś odległem, nie stojącem w żadnym stosunku do potrzeb dnia dzisiejszego. Przeciwnie myśl o przyszłości staje się nieraz decydującym motywem poczynań człowieka.

Kryzys wprowadził zasadnicze zmiany do tej ewolucji poglądów. Znaczne ciężary, złożone na teraźniejszość i brak pomyślnych perspektyw na przyszłość sprawiają, że wiele poczynań robi się jedynie pod kątem widzenia chwilowych potrzeb. Powstają krótkowzroczne koncepcje, zmierzające do zepchnięcia przygniatającego społeczeństwo ciężaru, bez wnikania, że chwilowa ulga pociągnąć może za sobą ujemne konsekwencje w przyszłości. Tendencje te znajdują swój wyraz zarówno w zakresie zagadnień ogólnych, jak w stosunku do tak prostej sprawy, jaką jest zaspakajanie indywidualnych, bieżących potrzeb. Czy kupić drożej, lecz mieć za to towar, który pozwoli na lepsze pod względem jakości i dłuższe pod względem czasu zaspakajanie potrzeb, czy też zapłacić taniej i ograniczyć się do krótkotrwałych korzyści. Pod wpływem rzeczywistości kryzysowej wybiera się raczej tę drugą ewentualność. Znajduje to swój wyraz w stosunkach na rynku towarowym. Tak więc w ostatnich czasach zbyt szeregu przemysłów ogranicza się niemal wyłącznie do najtańszych artykułów. Artykuły droższe, mimo że lepsze i trwalsze, nie są prawie zupełnie kupowane. Równie również liczba tranzakcyj, zawieranych na raty. Ich przyczyną jest to, że towar otrzymuje się dzisiaj, a termin zapłaty ginie w mrokach przyszłości. Nie myśli się o tem, że ostatecznie ta przyszłość stać się musi kiedyś teraźniejszością i że zaważyć musi na niej swym ciężarem. W ten sposób niejednokrotnie ostateczny bilans takich tranzakcyj nie wypada korzystnie dla kupującego. Przykładem może być również powodzenie, jakiem się cieszy węgiel, pochodzący z t. zw. bieda-szybów. Konsument nie wnika w to, że otrzymuje towar o niskiej wartości opałowej. Decydującym dla niego momentem jest fakt, że dziś może mniej wyłożyć pieniędzy. Kwestja korzyści, jakie w przyszłości dawać mu będzie nabyty towar staje się rzeczą drugorzędną. Oczywiście, w rezultacie okazuje się, że tanio zapłacony towar jest w istocie bardzo drogim, dzięki swej nieproporcjonalnie małej w stosunku do ceny użyteczności.

Niewątpliwie, że zracjonalizowanie spożycia, o którem mówiliśmy na wstępie, jest zagadnieniem trudnem. Oddziałać bowiem należy przedewszystkiem na psychologiczne przyczyny, które wpływają na nieracjonalne, bo uwzględniające przedewszystkiem teraźniejszość tendencje konsumenta. Jednak już tylko na tle tych ogólnikowych wywodów uwypukla się znaczenie, jakie i w tej dziedzinie posiada wysuwany przez koła gospodarcze postulat odprężenia psychologicznego, jako środka walki z kryzysem. Realizacja tego postulatu przywróciłaby właściwy stosunek między teraźniejszością, a przyszłością, stwarzając warunki do racjonalniejszego wyzyskania środków materjalnych, przeznaczonych na cele konsumcyjne.

M. Kr.

Ceny kartelowe będą obniżone

Rozmowy, prowadzone przez czynniki rządowe z przedstawicielami organizacyj przemysłowych w sprawie zniżki cen szeregu wytworów przemysłu skartelizowanego, mają nagół przebieg dość oporny.

Wysiłki czynione w tym kierunku przez sfery miarodajne nie będą jednak zaniechane. Równowaga cen, stanowiąca w chwili obecnej jedną z największych trosk naszego rządu podobnie jak i rządów innych państw świata, pomimo wszystko musi być osiągnięta.

W związku z tem agencja Iskra komunikuje, że w razie, gdyby prowadzone obecnie rokowania z przedstawicielami organizacyj przemysłowych w sprawie zniżki cen nie dały pożądanego wyniku, wówczas będą musiały być zastosowane wszelkie, znajdujące się w rozporządzeniu rządu, środki w kierunku osiągnięcia niezbędnej równowagi.

Ze Związku Organizacyj Rolniczych

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Komitetu Związku Organizacyj Rolniczych R. P. Załatwiono sprawy organizacyjne, przyjęto na członka Związku Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek. Ustalono na dzień 24 stycznia termin dorocznego posiedzenia Rady.

Dyr. Jerzy Gościcki złożył obszerne sprawozdanie z działalności utworzonej przy Związku O. R. R. P. komisji traktatowej. Dotychczas zostały szczegółowo opracowane materjały, uzasadniające postulaty rolnictwa w związku z traktatem handlowym z Italją i Austrją.

Prezes Związku Eksporterów Zboża, p. Pluciński, zreferował stan rolnictwa w związku ze zniżką cen na zboże, stwierdzając konieczność daleko idących zarządzeń w kierunku energicznej obrony zagrożonego bytu rolnictwa. Postanowiono zwołać specjalną konferencję w sprawie zbożowej w pierwszych dniach stycznia.

Dr. T. Mincer zreferował przebieg szeregu narad w sprawach krótkoterminowego zadłużenia rolnictwa.

Ceny chmielu nadal mocne

Jak donoszą z głównych ośrodków produkcji chmielu, zapasy, pochodzące ze zbiorów tegorocznych w województwach centralnych zostały już wyczerpane. Posiadają pewne ilości chmielu tegorocznego jeszcze tylko plantacje małopolskie i wołyńskie.

Ceny chmielu w związku z tem trzymają się mocno i tendencja jest zwyżkowa. Chmiel polski na plantacjach waha się w granicach około 190 zł. za centnar (150 klg.). Giełda w Zateczu notuje chmiel primo po 1.025 do 1.150 koron czeskich i średni ok. koron 770 — za centnar. Notowania giełdy norymberskiej wykazują 120 do 200 mk. za centnar chmielu, w zależności od gatunku.

Należy zaznaczyć, że łączne zapasy chmielu tegorocznego w krajach europejskich, t. zn. w Polsce, Czechosłowacji i Niemczech (Francja i Jugosławja wyprzedały już swe plony) wynoszą zaledwie 15.000 centnarów. W roku ubiegłym natomiast zapasy na plantacjach tylko w Polsce wynosiły około 16.000 centnarów.

W tych warunkach, jak twierdzą rzeczoznawcy, już na wiosnę chmielu ze zbiorów tegorocznych zabraknie wszędzie i będą musiały pójść w obrót zapasy z lat dawniejszych. Zapasy te z lat 1928 — 1931 w Polsce, wynoszą około 4.000 centnarów.

— **OBRADY NAD PRZEDŁUŻENIEM UMOWY „SOWPOLTORGU“**

Wczoraj przybył do Warszawy p. Tamarin, drugi członek kolegjum moskiewskiego „Narkomstorgu“, który łącznie z przebywającym od kilku dni w Warszawie p. Firsowem weźme udział w obradach nad sprawą przedłużenia umowy „Sowpoltorgu“ na dalszy okres dwuletni. Obrady te rozpoczną się jutro

— **NIE 1 PROCENT — LECZ 10 PROCENT**

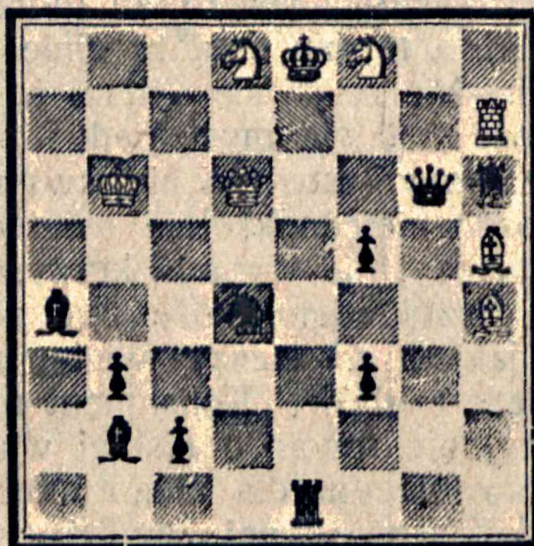
W „A. B. C.“ z dnia 19 b. m., ukazała się notatka, podająca, że Rada Banku Polskiego zmniejszyła budżet wydatków na rok 1933 o „1 procent“.

Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Rada Banku Polskiego uchwaliła zmniejszyć budżet wydatków Banku na rok 1933 w porównaniu do roku poprzedniego o 10 proc.

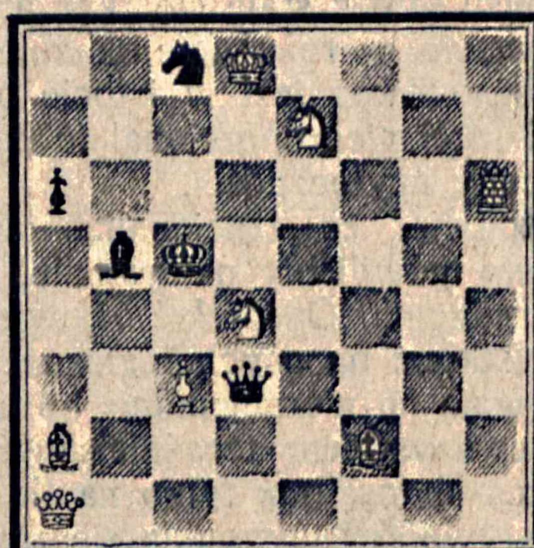
SZACHY

ZADANIA: 2 dwuchodówki

Nr. 306. R. Büchner (Il Problema 1932) I nagroda.



Nr. 307. A. P. Gulajew (Jornal P. 1932). I nagroda.



Z NASZYCH TURNIEJÓW KORESPONDENCYJNYCH

Grupa II. Urbankiewicz 0 — Korenblit 1.

Grupa mistrzowska. L. Tuhan-Baranowski ma urlop do dn. 1.I.33, zgodnie z odnośnym paragrafem regulaminu turniejowego.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK SZACHOWY

Okręgowy Związek, który ukonstytuował się w listopadzie r. b., zorganizował turniej drużynowy, który ujawnił fakt istnienia w Warszawie bardzo wielkiej ilości szachistów i organizacyj szachowych, samoczynnie powstałych przy różnych stowarzyszeniach i organizacjach zawodowych. „Better late, than never"! Gdy w roku 1930 (!) pisaliśmy o konieczności zorganizowania przy Polskim Związku Szachowym sekcji warszawskiej w związku z przypuszczalną możliwością przyciągnięcia do Związku wielkiej liczby szachistów niestowarzyszonych, — nie znaleźliśmy zrozumienia w łonie zarządu Związku. W ten sposób prawie trzy lata poszły na marne. Obecnie, w momencie najtrudniejszym dla spraw organizacyjnych, przy zupełnym braku środków materjalnych, nowopowstała placówka o olbrzymiem znaczeniu propagandowem, będzie miała bardzo trudny żywot i nie stać jej na urządzanie imprez o większem znaczeniu szachowem.

Na wzór Ligi Lwowskiej zorganizowane zostały obecnie rozgrywki, obejmujące dwanaście drużyn. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w rozgrywkach bierze udział nawet Warszawskie T-wo Zwolenników Gry szachowej. Lista uczestników jest następująca: 1) W. T-wo Zw. Gry Sz., 2) P. K. O., 3) Bank Polski, 4) Ministerjum Rolnictwa, 5) Urzędnicy sądowi, 6) Rembertów, 7) Państwowe Zakłady Lotnicze, 8) Pracownicy Tramwajów Miejskich, 9) Monopol Tytoniowy, 10) Philips, 11) Miłosna, 12) Pustelnik.

Każda drużyna składa się z 6 graczy. Wśród uczestników turnieju jest m. in. p. Marjenstrass, znany szachista II-ej kategorji, który gra przy 1 szachownicy W. T-wa Zw. Gry Sz.

PARTJA

Urbankiewicz — Korenblit

Grana w drodze korespondencyjnej w roku 1932.

1. d4 d5, 2. c4 Sf6, 3. Sc3 (cd!) e6, 4. Sf3 c5, 5. e3 Ge7, 6. Gd3 Sc6, 7. a3? 0—0, 8. 0—0 b6, 9. We1 We8, 10. Se5 Gb7, 11 Hd4? Wc8, 12. cd Se5, 13. de Sd5, 14. Hc2 f5, 15. ef Sf6, 16. Wd1 Hc7, 17 Sb5 Hb8, 18. b3 a6, 19. Sc3 He5! 20. Gb2 Sg4, 21. Ge4?? Hh2+, 22. Kf1 Wf8. Białe się poddały. Partja powyższa, rozegrana w bardzo szybkiem tempie, nie stoi na dostatecznym poziomie i mamy nadzieję, iż większość partyj z II-ej grupy naszych turniejów korespondencyjnych stać będzie na poziomie znacznie wyższym. (Białe zrobiły kilka rażących błędów. Czarne grały naogół poprawnie).

Z ŻAŁOBNEJ LISTY

Zmarł niedawno Ivar Solheim, znany kompozytor norweski, którego oryginalne prace umieściliśmy m. in. w roku bieżącym.

Radjo

KONCERT RELIGIJNY

W piątek 23 b. m. o godz. 18.00 w związku z okresem świątecznym „Polskie Radjo" nadaje religijny koncert, transmitowany z Bazyliki Wileńskiej. W programie: chóralne utwory religijne w wykonaniu chóru „Echo" oraz szereg utworów organowych w wykonaniu prof. Wł. Kalinowskiego.

ODCZYT MISYJNY

Staraniem dyrekcji archidiecezjalnej Związków Misyjnych w Warszawie z cyklu odczytów o znaczeniu i zadaniach misyj katolickich, wypowiedzianych przez Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie kraju 39-ty z rzędu odczyt p. t. „Akademicki ruch misyjny w Polsce" wygłosi w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia dnia 26 b. m. o godz. 11.35 rano, bezpośrednio po transmitowanem nabożeństwie p. Felicja Wielowieyska z Warszawskiego Akademickiego Koła Misyjnego.

ODCZYTY I FELJETONY

W piątek 23 b. m. o godz. 16.40 p. Władysław Malinowski zajmie się tym razem w swym odczycie historycznym kwestją „Obudzenia się polskiej myśli patrjotycznej w latach 1876—1890".

Tegoż dnia o godz. 19.30 p. Romanowa Dalborgowa zapozna radjosłuchaczów z ciekawemi zwyczajami i tradycjami w swym feljetonie radjowym p. t. „Gwiazdka zagranicą".

WYSTAWA „RAWAGU" WIEDEŃSKIEGO

W Wiedniu otwarto wystawę „Rawagu". Jest to największa wystawa radjotechniczna, jaką widziano dotychczas w Austrji.

Ilustruje ona rozwój techniki radjowej od pierwszych doświadczeń Hertza, Nussbaumera i Liebena aż do najnowszych prób z falami ultrakrótkiemi. Specjalne działy poświęcone są budowie nowej wielkiej stacji nadawczej na Bisambergu, kursowi robót ręcznych dla dzieci i t. d.

KŁOPOTY RADJA BUDAPESZTEŃSKIEGO

Radjostacja w Budapeszcie, stanowiąca własność państwa ma niełada kłopot z wykonywaniem tegorocznego programu zimowego: stacja porozumiała się w swoim czasie z Dyrekcją Opery Budapeszteńskiej w sprawach transmisyj niektórych oper. Tymczasem, gdy nadszedł pierwszy termin transmisji wypadło zastąpić tę część programu atrakcjami przypadkowemi, gdyż... opera stanęła wskutek zatargu z artystami, którzy zademonstrowali w ten sposób przeciwko redukcji uposażeń.

PIATEK
23 grudnia

12.10 — Płyty. **15.35** — Lekcja angielskiego. **15.50**— Płyty. **16.25** — Przegląd wydawnictw. **16.40** — „Obudzenie się polskiej myśli patrjotycznej w latach 1876 — 1890" — p. W. Malinowski. **17.00** — Koncert ork. Policji Państw. **18.00** — Koncert Religijny z Bazyliki Wileńskiej. **19.20** — Przegląd prasy. rolniczej. **19.30** — „Gwiazdka zagranicą" — felj. p. R. Dalborgowej. **19.45** — Prasowy Dz. Radjowy. **20.00** — Pogadanka muzyczna. **20.15** — **Transmisja koncertu symfonicznego z Filh. Warsz.** W przerwie felj. liter. p. t. „Słowo twórcze" p. J. Jankowski. **22.40** — Wiad. sportowe. **23.00** — Muzyka tan. z „Adrji".

Program dzisiejszy podaliśmy w nr 348/349 z dn. 17 — 18 b. m.

Nekrologja

Witold Jan Bieniecki, inżynier komunikacji, lat 52. Pogrzeb na Powązkach dn. 22 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Aleksandra, które odbędzie się o godz. 11-ej.

Aleksander Jerzy Mamelok, dyr. huty Poldi. Pogrzeb odbył się dn. 20 b. m. na cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

Aleksander Stanisławski, lat 36. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 21 b. m., po nabożeństwie w kościele św. Józefa, odprawionem o godz. 10-ej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 19.12

WALUTY

Holandja 358.85, Belgja 123.60, Szwajcarja 171.90, Londyn 29.57, Nowy Jork 8.929, Paryż 34.85, Sztokholm 161.40, Gdańsk 173.37.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.64 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. —.—, 4 proc. Poż, Inw. Ser. 104, 4 proc. Poż. Inw. 98—98.50, 4 proc. Poż. Dol. 52.50—53.25, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25, 5 proc. Pań. Poż. Konw. 40, 6 proc. Poż. Dol. —, 7 proc. Poż. Stab. 52.25—53—53.75, 5 proc. L. Z. m. Warszawy zł. 43, 8 proc. Miejskie zł. 42.75, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 43, 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 41.

AKCJE

Bank Polski 86.00.

Tendencja dla dewiz mocniejsza,, na akcje słabsza. Na ryku papierów procentowych tendencja dość mocna.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 19.12. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1881 ton, w tem żyta 256 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 15.25—15.50, II-gi 15.00—15.25, pszenica jara czerwona szklista 26.25—26.75, pszenica jednolita 25.50—26.00, pszenica zbierana 25.00—25.50, owies jednolity 15.00—16.00, owies zbierany 14.00—14.50, jęczmień na kaszę 13.50—14.00, jęczmień browarowy 15.50—16.50, gryka 15.00—16.00, proso 17.00 — 18.50, groch polny jadalny z workiem 23.00—25.00, groch Victoria 25.00—30.00, peluszka 15.00—16.00, rzepak zimowy 48.00—50.00, siemie lniane bazis 38.00—40.00, koniczyna biała surowa 90—120, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 130—180, koniczyna czerwona sur. 90—110, bez kanianki 110—125, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka pszenna 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 25.00—27.00, żytnia sitkowa 20.00—21.50, żytnia razowa 20.00—21.50, otręby pszenne 9.75—10.25, średnie 9.25—9.75, żytnie 8.50—9.50, kuchy lniane 20.00—20.50, rzepakowe 15.50—16.00, słonecznikowe 16.50—17.00, ziemniaki jadalne 3.50 4.00. Usposobienie spokojne.

MIĘSO

WARSZAWA, 19.12 Na targowisku dla trzody chlewnej obroty duże, tendencja zniżkowa.

Spęd: bydła razem 1085 sztuk, pozostało 88 cieląt 204 pozostało —, świń 2803 pozostało —.

Płacono za 100 kg. żywej wagi woły 60—55 zł. krowy 55—60 zł., cielęta 95—100 zł., świnie 95—105 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.05—1.10 II gat. 0.90—1.00, przody koszerne I gat. 1.00—1.30, II gat. 0.70—0.90 III gat. —.—.— cielęcina zady I gat. 1.90—2.00, II gat. —.——.—, —, przody koszerne I gat. 1.60—1.80 II gat. —.——.— baranina zady I gat. —.——.—, przody I gat. —.——.—, wieprzowina I gat. —.——.— II gat. 1.05—1.20, III gat. —.——.—,

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 0.75—0.80, II gat. 0.60—0.70, przody koszerne I gat. 0.60—0.70, II gat. 0.50—0.55, cielęcina zady I gat. 1.60—1.70, II gat. 1.40—1.50 przody koszerne I gat. 1.00—1.20, II gat. 0.80—0.90 całe cielęta —.——.—, całe barany —.——.—, wieprzowina słoninowa I gat. —.——.—, II gat. 1.00—1.10.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (o szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN GOSTOMSKI